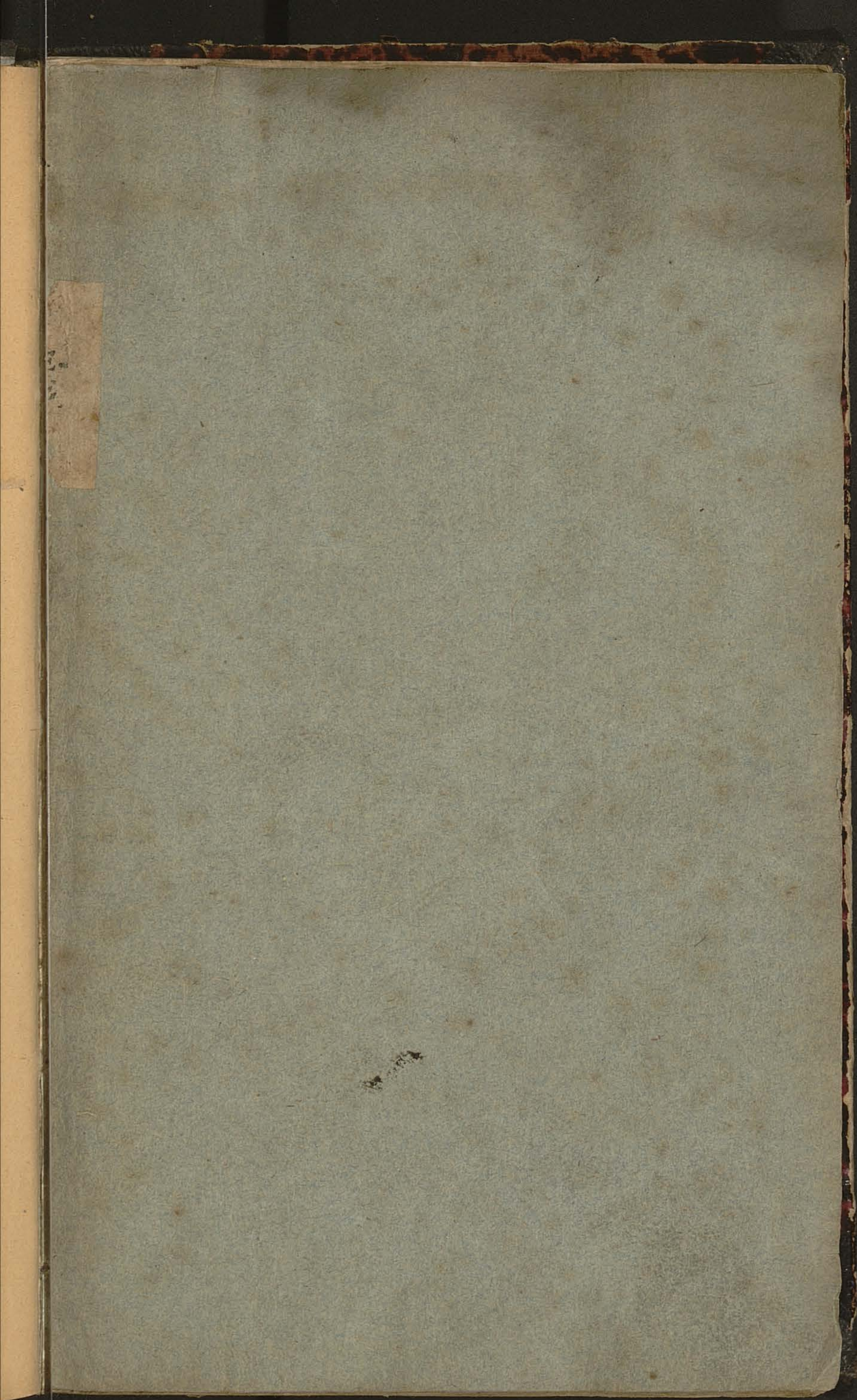
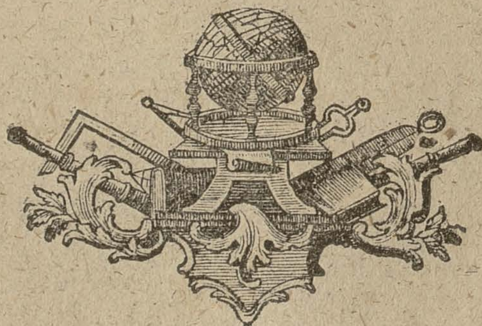




O ARCHITEKTURY SZTUCE I NAUCE



ARCHITEKTURA
CYWILNA
DLA
MŁODZI NARODOWEY
PRZEZ
WJX. WACŁAWA Hrabię SIERAKOWSKIEGO
KANONIKA i KOADJUTORA PROBOSZCZA
KATEDRALNEGO KRAKOWSKIEGO.
W DWOCH CZĘŚCIACH
ZAWARTA
Pracą i Kosztem Autora



W KRAKOWIE 1796
W Drukarni Szkoły Główney.

x——x

Quel che non puo sossistere veramente erealmente, non puo ne anche esser approvaso, ancorche fatto in apparenza; perche tutte le cose sono state cavate dalle vere proprietà e costumanze della Natura, trasportate poi ad abbellire e perfezzionar le Opere. Non devonsi dunque approvar, che quelle cose, lequali posson in disputa esser sostenute, conragioni cavate della Verità.

Vitruvius L. III. C. II. *trad del Gal.*

Co nie może prawdziwie i rzetelnie utrzymać się, ani może bydź chwalone, chociażby tylko zrobione było na Oko; albowiem wszystko w Architekturze iest wzięte z własności Natury, do wyozdobienia i wydoskonalenia Dzieła. Zaczym approbowane bydź nie mogą tylko rzeczy, które bydź mogą materyą sporow, z przyczyn zagruntowanych na Prawdzie.

———

ARCHITEKTURA

CZĘŚĆ I.

x═══════x

ZBIOR RZECZY

WSTĘP

CZyniąc zmysłowi Oka pówab i miłą Zabawę, Wystawia Naukę do przedsiewziętego Dzieła przystosowaną o Oku, ktore zamierza bawić szczegolniey

§. I.

O Godności Oka.

§. II.

O Piękności Oka.

NAUKA o ARCHITEKTURZE

ROZDZIAŁ I.

O początkach Fabryk.

ROZDZIAŁ II.

O Jey zasadach i treści.

ROZDZIAŁ III.

O Jey Rewolucyach.

ROZDZIAŁ IV.

O Stałości Fabryk.

ROZDZIAŁ V.

O Wygodzie Fabryk.

ROZDZIAŁ VI.

O Piękności Fabryk.

ROZDZIAŁ VII.

O Rzędach Architektury w powszechności

ROZ-

ROZDZIAŁ VIII.

O Symetryi.

ROZDZIAŁ IX.

O Eurythmii.

ROZDZIAŁ X.

O Przyzwoitości Fabryk.

ROZDZIAŁ XI.

O Statuach i Posągach.

ROZDZIAŁ XII.

O Sztukateryach.

ROZDZIAŁ XIII.

O Malowaniach.

ROZDZIAŁ XIV.

O Metallach.

ROZDZIAŁ XV.

O Sławnieyszych Architektach.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVI.

O Szczególnościach w tym gatunku i o 7. cudach Swiata.

ROZDZIAŁ XVII.

Uwagi w tey Sztuce ćwiczyć się pragnącym, aby pożytecznemi byli.



DO

CZYTELNIKA



Mowić mi przychodzi do Młodzi Szlachetney o Architekturze, tey to tak piękney Wyzwoloney Sztuce, ktora nayszczupleysze mieszkania wygodą, nayobszernieysze gmachy wspaniałością okrywa, i rownie iest wszyſtkim, tak co do wygody potrzebna, iak i na weyźrzenie miła; będąc Ona więc i konieczną i powabną

a zawsze nayszlachetnieyszym Oka przedmiotem, Oku więc służąc, krotkie zaiste dać tu zażycie iego, za naypierwszą rzecz przedsięwziątem.

§ I.

o Godności Oka.

W Składzie Ciała ludzkiego wszyscy Natury badacze, Okó za nayszlachetnieyszą część, Ciała ludzkiego całości uznaią.

Czyli to z ułożenia tak misternych cząsteczek iego; czyli z mieysca, w ktorym iest osadzone, to iest na czole; czyli iż Swiatło ktore początkiem iest ukontentowania duszy, iak Swięte Przypowieści nauczaią. Swiatło Oczu weseli

duszę,

duszę, sława dobra chowa w czerstwości (a) *Czyli na koniec z Przeznaczenia, ktorym to Człowiek ma własnemi oczami oglądać Bóga w Wieczności, co iest uzupełnieniem Szczęśliwości iego widocznie to pokazuie się.*

Przeczyć Oku naypierwszey godności w składzie ciała ludzkiego zadną miarą nie mózna. Sami to Poganie uznali, gdy godność Oka wywyższaiąc, tak się Potomności wytłumaczyli „ Os homini sublime dedit Cælumq tueri jussit Dial: C: 144.

Tę szlachetność Oczu nawet ze skrom-

(a) Lux oculorum lætificat animam, fama bona inpingvat Ossa. *Prov. C.* XV. *v.* 30.

ze skromności S. Ambroży tak zaleca (b) Jż szczegolniey pomaga do spokoyności umysłu.

Sam Poganin Seneka *uznał, gdy powiedział*,, Kto się chce wyzuć z pragnienia wszystkich rzeczy, ktorych żądzą pałał, i oczy i uszy od tego, co porzucił niechay odwraca; nic albowiem łatwiey iak miłość powraca.

Albowiem ta oczu skromność każ-

demu

(b) Quia specialiter conducit ad quietem animi uti vel ipse Ethnicus Seneca agnovit dicens,, Qui deponere vult desideria rerum omnium, quarum cupiditate flagravit, & oculos & aures ab his, quæ reliquit, avertat; nihil enim facilius quam amor recrudescit. *Mans. dis.* 13. 4. 4.

demu wielce się podoba i wiele łaski zyskuie od Boga, gdyż ta była przyczyną: iż Bog więcey uszacował iawnogrześnika nad Faryzeusza i tego zalecił i zaleca, który ani oczu wznieść w Niebo poważył się (c)

Tey się trzymaiąc Dawid Król Jzraelski gorącością Ducha na Modlitwie zapalony, Bógu się pragnąc iak nayserdeczniey polecić,

 wołał:

(c) Multum Verecundia placet, multum gratiæ conciliat apud Deum, nonnè hæc prætulit Publicanum & commendavit illum, qui nec oculos audebat levare ad Cælum; *S. Ambr; C. 1. Offi; 1. 18.*

wołał: Strzeż mnie Boże iak źrzenicę Oka (d)

To, Sam STWORCA Prawo swoie oddaiąc Ludowi zaleca: Czyń Rozkazy moie, a żyć będziesz, i strzez Prawa mego iako zrzenicę Oka twego (e)

§ II.

O Piękności Oka.

I wprawdzie nikt się nie odpisze od powszechnego zdania na naypewniey-

(d) Custodi me ut pupillam oculi. *Psal: 16. v. 8.*

(e) Custodi Legem meam ut pupillam Oculi! *Ps: XVI. v. 18.*

(f) Serva Mandata mea & vives & Legem meam quasi pupillam Oculi tui. *Pro: C. 2. v, 2.*

wnieyszym zasadzonego doświadczeniu, iż Oko ieſt naypięknieyszą człowieka częścią, tak dalece: że to tylko całe Ciało iego czyni żyiącym, czyni naymileyszym, naypowabnieyszym:

Naykształtnieysza bowiem i w naydodoſkonalszey proporcyi wszystkich członków ułożona i wypracowana Statua, iż oka żywego nie ma, iest posągiem tylko; iak przeciwnym sposobem: Obciętego niedołężnego naynieforemnieyszego Człeka Oko poglądaiące, ciągnie wszystkich do siebie. Bo czyli patrząc: na konstrukcyą iego zewnętrzną naymisternieyszą, z tylu cząsteczek naydelikatnieyszych uformowaną, iakoto drobność żyłek, nerwow wiążących go,

soków dostarczaiacych mu wilgoci, głębokość, iasność, czystość, przeźrzoczystość, kształt i figurę; Czyli zważaiąc: iż to iest światłem Człowieka życie mu daiącym, nie można mu nie przyznać naycelnieyszey w Ciele piękności, ktorą Swiat cały uwiedziony, o! czego nie czyni dla tego oka piękności, aby mu się podobał, owszem co czyni, wszystko czyni dla Oka ludzkiego.

Dlatego to: kształci mieszkania, zdobi Przybytki, wymysla mody, piększy Ulice i Miasta, stroi Ogrody, doskonali Natury dary, nakoniec iakoby tęyże naturze przyganiaiąc Ciała i Twarze swoie maluie.

Dla tego to Oczka nawet: bogaty staie się wspaniałym, skąpy choynym, passyonat skromnym, złośliwy łagodnym, niedbalec pilnym, prostak grzecznym, niechluy ochludnym &c. &c. Owszem i dzieci muchę z czoła zganiaią, plamę albo piegi z twarzy z pilnością scieraią dla oka.

Stąd delikatność Oczu naywięcey poznawać można, iż w uformowaniu Ciała ludzkiego, Oczy są nayostatnieysze, ktore kształt odbieraią, (iakoby sama Matka Natura więcey koło nich do roboty miała) a naypierwsze przy śmierći zamykaią się. Co Natura łaskawa, to: nie bez wielkiey czyni przy-

czyny

czyny, aby iak są Oczy nayniebespiecznieysze w szkodzeniu, tak iżby mniey czasu szkodzić nam miały, pierwsze zawieraią się. I iako są zatracenia naszego przyczyną naypierwszą, tak same też tylko łzy leią do zmazania winy.

Oko to: iak w Człeku naypięknieysze, tak się samą chce zawsze karmić pięknością, iakoto napisał Poeta gruntownie: Cum cernunt Oculi læsum, læduntur & ipsi, tak dalece: iż gdy gzems na kamienicy, albo tynk opadnie, zaraz Zwierzchność Policyi napomina, aby poprawa oney nastąpiła, toiest: One są pierwszem narzędziem pokuty, tak właśnie iak dom gdy iest bez zamkniętych Okien, ze-

psuciu prędzey podpada.

§ III.

O Bystrości Oka.

Z doswiadczenia własnego okazuie się szypkósc wzrzoku oka ludzkiego, ktore z krzyształowych nayczyścieyszych będąc złożone wilgoci, czystością wszystkie zwierciadła przechodzi.

To: co tylko postrzeże głęboko to w pamięci i sercu piętnuie, krotko mowiąc, co tylko w oko upadnie nie zostaie na wierzchu.

To; rozeznaie nayodlegleysze rzeczy

czy

czy, gwiazdy rozróżnia, kolory zapewnia, przedmioty godnemi lub podłemi bydź sądzi &c.

To: kochać się każe, owszem przymusza.

To połysk nawet od huku w wystrzale pierwszym bydź decyduie. Tak zaś iest sprawne i dzielne, iż nie tylko samo w momencie ogarnie, ale obcemu oku, w mgnieniu się iednym, iednym rzutem dokładnie tłumaczy.

§. IV.

O Słabości i mocy Oka.

Nikt się zaś słabości tego naydelikatnieyszego w ciele ludzkim członka dziwić

dziwić nie powinien i stąd: iż iest nay-delikatnieyszy, być musi słaby; ktoremu co Drexelli o delikatności powiedział w ogóle, nayszczegolniey przystosować się może: Jmbecillia se lædi putant, si tangantur.

Hirurgowie, ktorzy się ciał ludzkich Anatomią zatrudniaią, w samym oku trzysta sześćdziesiąt chorob roznych mu wyznaczaią, a ieszcze nie wszystkich doszli przypadkow i przyczyn słabości oka.

O Filipie II. Krolu Hiszpańskim Historya Kraiowa pisze, iz tey był Oka mocy i powagi, że gdy na

gadaiących w Kościele wolnie, dwoch swoich Dworzan spoyżrżał surowo, swe nieukontentowanie okazuiąc; ieden z nich zaraz umarł, drugi zwaryował Drex. ex Histor. Reg, Hisp. *To cudze Oko taki cios ludziom zadało? ale o! iak cięższe nierownie szkody czyni oko własne, o ktorym Pismo S. przez Jeremiasza napomina* (g) Oko moie złupiło duszę moią.

Wzorem za Zycia ieszcze iest Owidyusz narzekaiący niewczesnie.

Tunc

(g) Oculus meus depredatus est animam meam *Jerem. Thren.*

Tunc ego te vidi, tunc cæpi scire quid esses.

Jlla fuit mentis prima ruina meæ.

Ovid. Epi. Medeæ. ad Jason.

Ażeby tedy podobnie komu lamentować nie przyszło, wźrok Oczu mieć na wodzy potrzeba i do rzeczy go zawsze chwalebnych obracać; co nawet do Natury iest stosownieysza. (h)

„ Bestye patrzą na to, do czego

„ stwa-

(h) Bruta spectant ad quæ nata sunt, ad pastum genita sunt pecora, itaque pronam vergentemq deorsum formam habent, ut ventrem & quæ ventri subjecta sunt videant. Ho-

„ *stworzone, do iedzenia bydło rodzi*
„ *się, dlatego też pysk ku ziemi obro-*
„ *cony i uniżony maią, aby brzuch*
„ *widziały i poddane im trawy. Czło-*
„ *wiek zaś nie ku brzuchowi, ale ku*
„ *Niebu ma wznieśione Oko, Głowę*
„ *wyprostowaną, aby Rodzay Niebies-*
„ *ki uważał, dla czego nie czyń gwał-*
„ *tu Naturze twoiey, nie patrz na*
„ *Ziemskie rzeczy, ale na Niebieskie*
„ *gdzie*

---

mo verò, non ventrem respicit sed superiora contuetur, Caput ipsi sublime eſt, ut genus Cæleſte suspiciat, Oculi non tendunt in terram, quo circa vim ne inferas Naturæ tuæ. terrena nè spectes sed Cæleſtia, ubi Christus eſt. Juxta illud: Oculi mei semper ad Dominum. *S. Gregor. Orat;* 2.

„ *gdzie iest Pan Chrystus. Podług*
„ *Psalmisty:* Oczy moie zawsze ku
„ Panu. S. Grzegorz w Ora: II.

§. V.

Oko Dwoiakie.

Wiedzieć macie, iż wszystkie nieszczęścia na Swiat, przez tak uprzymiotowane Oko weszły; albowiem Stworca Naywyzszy osadziwszy pierwszych naszych Rodzicow w Raju Adama i Ewę, zakazał im ieść owocu z Drzewa Żywota, doswiadczaiąc posłuszeństwa: lecz Ewa, iż był nader piękny i rozkoszny Owoc, namowiona od czarta przeklętego, zerwała

wała go i Mężowi dała; to przestępstwo Przykazania Bożego unieszczęśliwiło Rodzay ludzki. (i)

Stąd tedy wypływa, iż oko ludzkie iest dwoiakie dobre i złe: *dobre ciągnie do dobrego, a złe do złego, iak Pismo S. naucza* (k)

Zaiste Herod nie byłby tak okrutnie zgubił S. Jana Chrzciciela, gdyż

(i) Vidit igitur Mulier: quod bonum esset lignum ad vescendum & pulchrum Oculis, aspectuque delectabile, & tulit de fructu illius & comedit, deditq Viro suo, qui comedit. *Gen: C. III. v. 6.*

(k) Oculus malus ad mala. *Eccl. C. IV. v 10.*

gdyz On się go bał, wiedząc: że to był Mąż sprawiedliwy i Swięty, owszem Go szanował i wiele podług Jego napominania czynił i chętnie Go napominaiącego słuchał, (l) ale gdy obaczył Herodyady tańcuiącą Corkę, proszącey nie śmieiąc odmowic, oddał Jey na połmisku Głowę S. Jana Chrzciciela podczas bankietu, w ktorymby czasie ten Swięty i uwolnionym z więzienia być nie chciał.

Mow

(l) Hærodes enim metuebat Joannem, sciens Eum Virum Justum & Sanctum & observabat Eum & auditô Eô multa faciebat & libenter Eum audiebat. *Mar. C. VI. v. 20.*

Mowi o tym Swięty Ambroży. (m)

„ *C. dzołożnicy zabiiaią Sprawiedli-*
„ *wego i winowaycy skazuią na*
„ *śmierć Sędziego; potym nad-*
„ *grodą tanecznicy staie się śmierć Pro-*
„ *roka; nakoniec (czego się wzdrygać*
„ *zwykli wszyscy barbażyńcy) w cza-*
„ *sie uczty i bankietu wypada uzu-*
„ *pełnionego okrucieństwa Wyrok i*

z balu

(m) Quoniam B. Joannis Baptiſtæ non ſtrictim prætereunda eſt recordatio, intereſt ut quis & à quibus & quam ob causam; quomodo & quo tempore sit occisus, advertére debeamus. Ab adulteris Justus occiditur & a reis in Judicem capitalis sceleris pæna convertitur. Deindé prœmium saltatricis, mors eſt Prophetæ. Poſtre-

„ z balu do więzienia, z więzienia na
„ bal, obmierzłego występku obnoszą
„ usługę. Ile w iednym bezprawiu
„ kryminałow? Ktoby widząc biegną-
„ cych z wesela do więzienia, nie rą-
„ dził, iż do uwolnienia Proroka? ktoby
„ (mowię) słysząc iż w Uroczystość
„ Narodzenia Heroda podczas Wesela
„ (dziewczynie wybor żądania miał
bydź

C

---

mo (quod etiam omnes barbari horrere consveverunt) inter epulas atque convivia consummandæ crudelitatis profertur edictum, & â convivio ad carcerem, de carcere ad convivium feralis flagitii, circumfertur obsequium. Quanta in uno facinore sunt crimina! Quis non, cum è convivio ad carcerem cursari videret, putare

„ bydź pozwolony?) nie sądził, iż
„ do uwolnienia Jana Poseł wysła-
„ ny? Co za społeczeństwo okrucień-
„ stwa z roskoszą? pogrzebu z delicy-
„ ami? Biorą na karę Proroka w
„ czasie bankietu, za bankietowym roz-
ka-

Prophetam jussum esse dimitti? Quis inquam cum audisset natalem esse Herodis, solemne Convivium, puellæ optionem eligendi quod vellet datam, missum ad Joannem ob solutionem non arbitraretur? Quid crudelitati cum deliciis? Quid cum funeribus voluptati? Rapitur ad pænam Propheta convivali tempore; Convivali præcepto, quo non cuperet vel absolvi: perimitur gladio, Caput Ejus affertur in disco. Hoc crudelitati ferculum debebatur, quo insatiata epulis feritas vesceretur. *Ex Lib. S. Ambrosii de Virginibus.*

„ kazem, ktorymby i uwolnionym bydź
„ nie chciał; ścinaią mieczem i Głowę
„ Jego na połmisku przynoszą.

Tu słusznie z Mędrcem zapytać się można, z zadziwieniem „ Cóż w Stworzeniu nie podczciwszego nad Oko? (n) A nacoż się złe oko nie waży? To: to Oko gdy namiętnościom służąc, i chuciom dogadzaiąc, nie ogląda się na przyzwoitość, Uczciwość, wzgląd ludzki, Cnotę i Przykazania Boże. J dla tegoć to nasz

Nay-

(n) Nequius Oculo quid creatum est? Eccles. C. XXXI. v. 15.

Naywyższy Nauczyciel i Zakonodawca Chrystus Jezus, każe złe oko nie tylko wyłupić, ale i precz rzucić od siebie (o) *Co się ma rozumieć: Ażeby nie grzeszyć, ale nawet od okazyi grzechu daleko uciekać.*

Oko zaś dobre, nie patrząc tylko z powodu Cnoty, wszystkie swoie względy ku dobremu kieruie i na dobry koniec obraca; O ktorego to Oka dobrego własności Pismo S. nas przestrzegaiąc naucza: Latarnią ciała two-

---

(o) Erue eum & projice abs te. *Math. C.XVIII. a. 9.*

ła twoiego iest Oko twoie. Jeźeli Oko twoie iest proste, całe ciało twoie iasne będzie, ieżeli zaś Oko twoie iest niepoczciwe całe ciało twoie ciemne będzie. Jeżeli tedy Swiatło ktore w tobie iest, iest ciemnotą, same ciemnośçi iak wielkie będą? (p)

Temu ia tu dobremu Oku wygodney i ozdobney Architektury Przedmiot

---

(p) Lucerna corporis tui est Oculus tuus. Si Oculus tuus fuerit simplex, totum corpus tuum lucidum erit; si autem Oculus tuus fuerit nequam totum corpus tuum tenebrosum erit. Si ergò lumen quod in te est tenebræ sunt, ipsæ tenebrœ quantæ erunt. *Math. C. VI. v. 19.*

miot wystawiam, ażebyście zapatruiąc się na piękności ziemskie, ktorych nam tu Bóg w życiu na Swiecie pozwala, nabierali gustu do Nieba; ktoryby was ciągnął do odziedziczenia samego Stworcy, nad wszystkie Stworzenia nieskończenie piekniejszego, abyśmy nie zatapiaiąc się w przemiiaiących i upływaiących szypko strumykach, samego zrzodła piękności szukali; iak sprawiedliwie woła na nas Poeta „ O Mortales! svavius ex ipso fonte petuntur aquæ.

Tak: wielce szacowna Młodzi, z waszym widzenia zmysłem tak ułożyć się macie, iako was te dwa ieden Starozakonnego, drugi Ewange-

licznego

licznego Prawa dość widocznie chwalebne-nauczaią Wzory.

Iob S. nad ktorego Bóg w owe czasy sprawiedliwszego i w Cnocie gruntownieyszego nie znalazł Męża, gdy go czartu tak okrutnie (iak czytacie) doswiadczać pozwolił. Ten to Mąż Cnotliwy uczynił Przymierze z Oczami swemi, aby się nie błąkały zdrożnie, ale aby zawsze za iego Sercem Bogu podobać się pragnącym wiernie chodziły, iak swiadczy Pismo S. „ Uczyniłem przymierze z Oczami moiemi, abym ani pomyślił o pannie, albowiem iakążby miał we mnie Bog cząstkę i dziedzictwo Wszechmocny na Niebie?

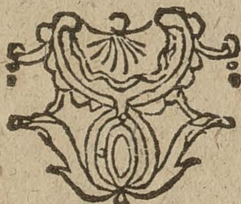
Z tey Nauki pokazuie się iaśnie, iż Ostrożność oczu bydź powinna, iaką S. Paweł Koryntyanom daie „. (q) Dla czego ieżeli pokarm gorszy brata mego, ieść nie będe mięsa na wieki, abym brata mego nie zgorszył.

Trzeba tedy koniecznie bystrość młodocianego Oka, od szkodzących mu do bawiących i wabiących niewinność iego, zwrocić przedmiotow; a iemu wielce pożytecznych zapalić, do czego służyć maią te nauki,

ktore

(q) Pepigi fædus cum oculis meis, ut ne cogitarem quidem de virgine. Quam enim haberet partem in me Deus & hæreditatem Omnipoténs de Excelsis? *Job. C. 31. v. 1.*

ktore na ten koniec do przedsię wziętego Dzieła są przyłączone, aby Czytaiąca ie Młodź w nich smakowała, budowała się, chwalebne i wielce pożyteczne dla siebie obficiey odnosiła pożytki.







POCZĄTEK ARCHITEKTURY

CZĘSC PIERWSZA

ROZDZIAŁ I.

O Początkach Architektury.



Między Monumentami czyli odległey Starożytności Pamiątkami, te są nayszacownieysze (bez wątpienia) ułomki, ktore nam naywię-

cey

cey podaią wiadomości. O tych pisali dosyć tak starożytni, iako i mądrością wsławieni Ludzie; iakoto *Tucydydes, Xenophon, Cycero, Pliniusz, &c. &c.*

Wysokie dowcipy umieiące znaleść i Naukę dla siebie i dla potomności oświecenie, Serca wspaniałe Chwałą prawdziwą zagrzane i uszczęśliwieniem następnych Wiekow zapalone, daią nam wiadomość z Historyi, i Geografii. Starożytnych Pamiątek mieć wyobrażenie, Ktoż nie iest ciekawy z Oswieconych? Iak to iest rzeczą piekną widzieć Miasta bogate, Porty handlowne, Kościoły wspaniałe, Fortece obronne Pałace ozdobne, i Zamki rozkoszne, Mieszkania wygodne.

Ztem

Z tem wszystkim gdy Sztuka i Nauka Architektury Swiat przystraiaiąc napełnia go, chcących do niey applikować się zaspokaiaiąc ciekawość, do opisania Jey pierwszych początkow przystępuię.

Budować Rodzay ludzki przymusiła potrzeba, ktora wraz z Ludzmi na ten Swiat nastała.

Jak tylko ludzie z przyczyn szkodzących im odmian powietrza, to iest zimna, ciepła, gorąca, deszczow, grzmotow, piorunow, powodzi &c. &c. pod drzewa, w knieie, lochy, skały, &c. &c. schrónienia się upatrywać musieli, uczuli zaraz i konieczność wyszukiwania mieysc zdrowych, weselszych,

mil-

milſzych i wygodnieyszych do ukonserwowania słabey istoty własney, na wszystkie niedoli przeciwności skazaney.

Naypierwey uklecili chałupkę iak naylepiey mogli i ta była naypierwsza ręki ludzkiey budowla, czyli instynkt Natury, ktory ich do tych pierwszych myśli w skutku uiszczenia, z ciężkiey potrzeby przymusił.

Tak był Człowiek przymuszony do budowania iak do iedzenia i picia, właśnie iakoby ptak do lotu, albo nurkowania, lub do pływania ryba. O co to za odległość od instynktu do Sztuki! a od Sztuki do Nauki!

Wiele

Wiele Wiekow mineło, w ktorych się Ludzie chałupkami do mieszkania obchodzili, to mnieyszemi, to większemi, prostemi, okrągłemi, rownokątnemi, nim im przyszło do Architektury Sztuki, nie dopiero do Nauki.

Nie kontenci potym ludzie z podłych mięszkań, te zaczęli murować. Murowali tedy w rożne sposoby podług nalegaiących okoliczności, nayprzod oko maiąc *na wygodę*, potym *na trwałość*, a daley i na *piękność*. Tak po wielu potym doswiadczeniach, błędach, przypadkach, poprawianiach, wynalazkach, przemysłach &c. doszedł nierychło budowania Sztuki Rodzay Ludzki.

Pier-

Pierwsza Szkoła tey Sztuki była w Azyi, Egipcie, Babilonii, Niniwie &c. iak dowodzą Teby i Memfi, Labiryntami, Piramidami, Obeliskami, nad to oczywiście do naszych ieszcze czasow w swoich gruzach i cząstkach trwaiącemi, że o tych resztach mowić słuszniey można, co niegdyś sławny Mąż między Uczonemi *Propertius* Rzymowi przypisał:

Roma quanta fuit, ipsa ruina docet.

Propertius Lib. III.

Widoczniey to nam ieszcze poznać daią w Grecyi, Atenach, Druzach owe Bałwo-chwalnie *Apollina*, Delfow, Koryntu, Effezu i wiele innych.

Ale

I z tych widzieć można, iaki iuż w Sztuce *Architektury*, Ludzie owych wiekow, krok spory do iey Nauki uczynili. *Grekom* wprawdzie przyznać winniśmy iż im należy *Architektury* wydoskonalenie.

Nie wspominam tu o Naywyższym Swiata całego i wszystkich rzeczy Architekcie, ktory mimo tego, iż Sam wszystko utworzył; Tenże Naywyższy Stworzenia swego Budowniczy, dał Ludowi swemu wybranemu za Architektow Bezeleela i Ooliba, ktorych Mądrością do stawiania Przybytku Pańskiego napełnił; Nadto Sam Moyżeszowi Wodzowi Ludu Wybranego na Swoy Przybytek Abrys wydawał;

w Obłoku z Nim poprzyiacielsku rozmawiaiąc, iak nas SS. Księgi zapewniaią.

Na wchodzie do Przybytku sprawią oponę na dwadzieścia łokci wielkości z hyacyntu i szarłatu, z karmazynu dwakroć farbowanego, bisioru kręconego robotą haftarską, słupy cztery będzie miała z tyluż podstawkami, wszystkie słupy Sieni w koło będą powłeczone blachami srebrnemi, z kapitallami srebrnemi i z podnożkami miedzianemi &c. (r)

Też

(r) In introitu Atrii fiet Tentorium cubitorum viginti, ex hyacintho & purpura, coccoq; bis tincto & byſso retorta opere plumarii; Colu-

Też same Xięgi wspominaią, iż mowił Pan Zastępow do Moyżesza,, Otò wezwałem z imienia *Bezeleel* Syna *Ury*, Syna *Hur* z Pokolenia *Judy* i napełniłem Go Duchem Boga, mądrością, rozumem i umieiętnością w każdey robocie, do wymyślenia cokolwiek zrobić można z złota, srebra i mosiądzu, z marmuru i kosztownych kamieni z drzew rożnego rodzaiu i t. d. i daię mu, za Towarzysza *Ooliba* Syna *Achisama* z pokolenia *Dan*.,, (s)

mnas habebit quatuor, cum basibus totidem. Omnes Columnæ Atrii per circuitum vestitæ erunt argenteis laminis, capitibus argenteis, & basibus æneis, &c &c. *Exod. C. XXVII. v. 16. 17.*

(s) Locutusquè Dominus ad Moysen dicens: Ecce vocavi ex nomine *Bezeleel* Filium *Uri*, filii

Rozumowanie i Doświadczenie: są to rzeczy cale różne, to iest *Teorya*, czyli *Spekulacya* od *Praktyki*.

Sztuka iest to układ myśli, poznánia, wiadomości zebraney w Reguły rzetelne, nie mieniące się, nie zależące od kaprysu lub mniemania.

Nauka iest: Rozpoznanie związków, któremi się rzecz (o którą chodzi) klei i iednoczy stosownie do działania, wypro

wadzo-

Hur de Tribu *Juda*, & implevi Eum Spiritu Dei, Sapientia & Intelligentia, & Scientia in omni opere, ad excogitandum quidquid fabrè fieri poteſt ex auro & ære, marmore & gemmis

wadzona z tych wiadomości rzecz, przez Reguły i śrzodki konieczne iest *Dziełem*, i należy całkowicie do zmysłow.

Talent naybiegleyszy naydowcipnieyszy ustępuie potrzebie, która samowładnie panuie. Zaiste, nie wiedzielibyśmy naypospolitszych naszych potrzeb, gdyby nas o nich nie nauczało wrażenie bolu i ukontentowania.

Przypadki wprawdzie do wielu nas szczęśliwych zdarzeń doprowadziły, ale miłość własna dobrego bytu, nierownie

nam

---

mis diversitate lignorum &c. &c. Dediq Ei Socium *Ooliab* filium *Achisamech* de Tribu Dan. *Exod, C. XXXI. v. 1, 2. 3. 4. 5.*

nam więcey nad Rozum odkryła, iako dowcipnieysza daleko.

Dla czego pierwsi Ludzie koniecznością konserwowania istności swoiey przyciśnieni, położyli początek *Sztuki* Budowania, lubo z wiekami poźnemi rozumowánie dopiero o tey *Sztuce* wyprowadziło ią do zacności Nauki.

Chociaż oni byli prostemi Rzemieślnikami, to ich sławy nie zmnieysza, owszem za dzielne, mocne, i dowcipne umysły poczytać ich trzeba, iakie w owych wiekach wygorować mogły.

Natedy ieszcze w dzieciństwie swoim Rozum ludzki, nie maiąc doświadczenia i odkrytych Nauk, z tych ludzi miał

so

to wszystko, co tylko mogł mieć w rodzaiach pożytków i wygod.

Moc i Rozszerzenie *Talentow* nie tak iest płodem natury, iako *czasu i Krain*, w których go los, lub przypadek osadza.

Gdyby *Palladyusz*, *Witruwiusz*, albo *Wignola* byli przed Potopem, pewnieby więcey iak chałupę sklecić nie umieli, którzy to w *Architekturze* naysławnieysi Nauczyciele, tak ią urządzili ozdobnie i regularnie, iakiey za dni naszych używamy.

Wszelka zgoła *Sztuka* i *Nauka* rodzi się z potrzeby, rośnie z lekka przez miłość nam wrodzoną, do *Filozofii* wydoskonalać ie należy.

Nie

Nie inaczey tylko *Grekom* przyznać winniśmy, iż nam odkryli *Sztukę* i *Naukę* Budowania, iako poznać można z tego *Poety* wyrazu Starożytność *Architektury*....

Ante Romam Treviris stetit Annis mille trecentis. - - - - - - - -

Dochodźmy iakiemi oni krokami doszli do tego: Nie mieli oni przed oczyma tylko proste chałupy, więc z nich czerpać musieli Naukę, a zamiast klecenia z drzewa domków, zachciało im się murować ie, chcąc ie robić *trwalsze*, *wygodnieysze*, *pięknieysze*.

I tak drzewa naturalne utrzymuiące nakrycie ich chałup, zamieniły się w *ko-*

lumny,

łumny to gładkie, to wydrążane, to kręte, iak naturalnie podobnie postzega się w drzewach.

Ale te aby się nie obaliły, trzeba im było ogromności w spodzie, i stąd wynikły *Bazy*.

Trzeba było u wierzchu rozłożystości z konarow i równości, aby na nich położona belka leżała prosto; stąd wynalazły się *kapitelle*.

A zaś drzewa: rodzące pod belką gałęzie, w różne rozwiiaiące się sposoby, ludziom do wymyślenia naykształtnieyszych ozdob usłały drogę; iako to: ułożenia z różnych rzeczy kwiatów, liści, ptastwa, festonów, przerzucek, opasek, &c.

Ogromność *kolumn*, czyli owych drzew utrzymuiących ciężary, zawsze decydowała potrzeba; i tak pod większe ciężary które dzwigać musiały, to większe; pod lżeysze, to mnieysze; pod mierne, to srzednie układano.

Stąd troiaki *Architektury* Rząd *kolumn* ułożono: to iest Rząd *Dorycki* Mocny, *Joniccki* Szlachetny, *Koryncki* delikatny i prawdziwie Pański.

Nad słupami szło zawsze jakoweś pokrycie, i stąd wziął się gzems i dach, który z tych trzech części składa się.

1mo. z *Belcosa* wielkiego, który położony, słupy iednoczy i okrywa, i nazwano go *Architrab*.

2do.

2do. Na tem lżeysze okrycie rozmaicie zdobione, nazwano *Fryzem*, na nim zaś wydzielone podziały, nazwano *Triglifi*, à *Metope*: mieysca od iednego do drugiego wyskoku.

3tio. Nakoniec: trzeba było to wszystko okryć, iżby deszcz i słota szkodzić temu nie mogły, i stąd wynalazł się gzems i dach, ze ściekami wody.

To wszystko coraz piękniey i gustowniey robiono i do oka kształcono.

A że na koło z chałup od słoty kapało, wiatry wiały, wichry szkodziły, śniegi zawiewały i. t. d. musiano pomyśleć o zwróceniu ścieków wszelkich, tudzież o wygodnieyszym wniściu i wyyściu.

Stąd

Stąd swoy początek wzięły *Facyaty*, *Fronty-Spicya* różne ułożenia i mody, podług okoliczności i położenia Kraiow, mniey, więcey, wydanych na wiatry, śniegi, słoty, kurzawy, i zawieruchy.

Stawiano potym te słupy odległe od siebie, bylé się belcos nie złamał, na nich położony.

Wymyślono stąd *Arkady*, *Sklepienia*, do wprowadzania wszelkich rzeczy po pod nie, bardzo wygodne, á te w rozmaite formy, płaskie, owalne, cerklaste, kwadratowe, kątne &c.

Ale że pod takim nakryciem trzeba było dla mieszkaiących wygod wszelkich

i świa-

i światła; stąd przyszło do wyprowadzania i układania ścian, w nich zaś drzwi i okien w rozmaite sposoby.

Szukaiąc suchszego na pomieszkania mieysca, stawiano Budynki na palach, na peckach albo na podmurowaniach.

Skąd potrzeba było *Pedestału*, *Cokułu*, *Bażow*, i.t.d. przyszło aż do piętr, przedsieni, co nazwano *Portici Vestibuli*, Przysionki, Przedsienie Sienie, &c.

Wschody wykształciło przynaglenie, równie iak ganki, któremi ogradzano, aby nie spadło dziecko, albo iakie domowe zwierzątko nie wyszło; różność kominów i pieców wymyśliła ochrona od dymu i ozdoba pokojow.

Otoż

Otoż tym i takowym sposobem ze struktury chałupy, urodziły się *Architektury* Rzędy, ze wszystkiemi do nich należytościami i ozdobami; i tąż samą postępuiąc ścieszką, odkrywa się porządek i przyczyna innych Architektonicznych wynalazków.

Ta iest naturalna droga, którą *Grecy* doszli Sztuki i Nauki *Architektury* doskonałości, przez konieczną potrzebę szukaiąc wygody i ukontentowania życia.

ROZDZIAŁ II.

O Zasadach i treści Architektury.

Sztuka zaiste *Architektury*, iest Sztuka naśladowania iak wszyskie inne, które *pięknemi* Swiat Uczony nazywa.

Ta tylko między niemi zachodzi różnica, iż inne maią naturalny *Model*, na którym gruntuią układ naśladowania; *Architektura* zaś nie ma takiego, ale ma inny zamiast tego, od Ludzi wynaleziony i pracowicie wyszukany, i wymyślony przez Rozum, podług potrzeby i dowcipu.

Prosta tedy chałupa iest nieiako *modelem Architektury* Cywilney piękności.

Wypada przeto, iż *Architektura* dla pożytku i ukontentowania ludzkiego, w naśladowaniu natury, ma wybierać z niey przezornie i rozumnie części składaiące iednę całość doskonałą, której w naturze nie masz.

Na-

Natura albowiem (przynaymniey wêdług naszego sposobu myślenia) całośći doskonałey nie czyni, lecz tylko doskonałe swe płody rozrzuca tam i sam; które Człowiek dowcipny i rozumny wybiera, po wielu uczynionych uwagach kombinacyach i stósunkach, łączy i wiąże podług swego upodobania, i dopiero całość tworzy doskonałą, którą Swiat Uczony zowie *Piękną Naturą.*

Lubo Budowanie pierwsze iest z potrzeby, niż malowania, Snycerki i Sztychowania Sztuki, nie idzie za tym, ażeby *Architektura* mniey Starożytna była.

Albowiem procz tego, iż Malowania Snycerki i Sztychowania Sztuki, lżeysze

są

są do wykonania, iako maiące zawsze stale trwaiące oryginały z natury do naśladowania, tak w swoich formach, postaci, kolorach, kształtach i. t. d. które natura wszystkie wszędzie skończóne okazuie.

Architektura nim doszła doskonałości swoiey, wiele ludziom zapociła czoła, wyszukiwaiąc doskonały grunt, którego nie znayduie w naturze; i dla tego ona podlegleysza iest odmianom, Rewolucyom i upadkom.

Ona wyciąga ustawicznego rozumowania, i doświadczania, za co *kolumna* ma bydź z tych części złożona, w tey proporcyi, tak odległa? &c. Mimo wszelkiey racyi trzeba sążnia, trzeba łokcia.

Jeżeli tedy fabrykowanie i budowanie iest odwieczne, z tym wszystkim budowanie rozumne i gustowne, ktore to *Architekturę* stanowi, bardzo iest ograniczone, i czasem i mieyscem.

ROZDZIAŁ III.

O Rewolucyach Architektury, czyli o Wiekach, w których upadła i w których powstała.

W rzeczy samey, przez zapomnienie i zaniedbanie Reguł wynalezionych od pracowitych Przodków, *Architektura* wiele strasznych odmian poniosła.

Za

Za *Peryklesa* gdy przyszła w *Grecyi* do stopnia doskonałości, przez pięć Wieków rosła, iako to za czasów *Alexandra Macedona* w *Azyi*, w *Egipcie*, na schyłku ieszcze panowania *Rzymian*, lubo się pod niemi nie wydoskonalała, atoli zawsze ozdobna i wspaniała była.

Za czasów *Konstantyna W.* w IV. Wieku spadła na *Gotycką*, który z *Konstantynopola* chcąc nowy *Rzym* zrobić, całe niemal Państwo swoie ze *Statuu*, *Posągów*, *Monumentow*, *Ryliewow*, i rzadkich Pamiątek ogołocił, lecz nieszczęśliwie: bo ile położenie *Konstantynopola* przewyższa ukontentowaniem, wesołością, zdrowym powietrzem, prospektem &c. Miasto *Rzym*, nad mę-

toym zawsze *Tybrem*, założone, tyle *Rzym* tamto celował, w okazałości, guście i wspaniałości.

Pod *Longobardami* i *Karolem W.* IX. Wieku zapomniana zupełnie *Architektura*. Wieku zaś X. z naygrubszey i nayfundamentalnieyszey, tak się zamieniła w lekką i zuchwałą, że ią stawiano całe dziurawą i iak koronkę, z nieiakiemi żmudnemi Robotami *Arabskiemi*.

Liczyć tedy można, że przez dziesięć Wieków nie tylko tey Sztuki nie doskonalono, ale i to co pierwsze cztery Wieki wynalazły, zupełnie niemal zarzucono.

Co to za rewolucyine Wieki bydź musiały i niepoięta dzikość?

Wieku zaś XIII. i XIV. wrócono się znowu do *Greckiey Architektury*, ale obładowaney robotami *Arabskiemi* lekkościami, Girlandami.

Nakoniec: Wieku XV. gdy Nauki górę brać poczęły, chwycono się *Architektury* z *Grecka-Rzymskiey*, czyli zaczęto ią szacować; lecz o iak wielka iest odległość, od szacowania do wykonania.!

Przez XI. tedy Wieków *Architektura* zapomniana, do swoich przepisów, reguł, ozdob, wrocić się nie mogła.

Jak to przebog! dobre prętko się utraca, a iak się z wielką trudnością odzyskuie!

Już od III. Wieków w całey *Europie* więcey poważaią *Architekturę Grecką* niż *Gotycką*, i porzuciwszy lekkomyślność *Gotów*, trzymaią się wſpaniałości *Greków*; ale ta ieszcze nie doszła wszędzie swoiey piękności, i doskonałości, tego przyczyną iest niedoyście i nie trzymanie się Przepisów rzetelnych i gruntownych, które są: *Trwałość*, *Wygoda* i *Piękność*.

Ale iak nic łatwieyszego nad rozumowanie w tey Sztuce, tak równie nic cięższego nad wykonanie Fabryki ze wszech miar wydoskonaloney.

ROZ-

ROZDZIAŁ IV.

O Trwałości Fabryki.

§. I.

Piękność, Wspaniałość, Wygoda, co ważą bez Trwałości? o tey tedy iak o naydoskonalszym *Architektury* Przymiocie mówić następuie.

Jeżeli we wszystkich rzeczach dobrych szukamy trwałości, iakże daleko bardziey szukać iey nie będziemy w Fabrykach, na które tyle się czasu, kosztu, nakładów, zatrudnienia, i niebespieczeństw łoży i hażarduie; tu przynaymniey pierwsze zrzodła opiszę.

§. II.

Trwała iest ta Fabryka ktora się czas dłuższy nie psuie, z którą to woynę nieubłaganą ustawicznie toczą i onę nadwerężaią ciepło, zimno, wilgoć, ciężar, używanie, strząśnienie pospolite i nadzwyczayne, toż uderzenie &c.

Tak gwałtownym przeciwnościom, prędzey lub poźniey, wszelka *industrya* ludzka ustępować musi, według tey odwieczney Prawdy: *Tempus edax rerum.*

Wszelką Budowę uważać trzeba iako iednę całość z części złożoną, które się zowią *materyałami*, i są kamienie, cegły, wapna, piaski, drzewa, metalle,

&c.

&c. Moc Fabryki zależy od mocy czyli dobroci tych *materyałow*, i od spoienia ich razem w swoim związku.

§. III.

Dla tego trwałość Budowy zasadza się *1mo*. Naywięcey na doskonałości *Materyałow 2do*. Na ich nayrozumnieyszym spoieniu.

Wybor Materyałow, ktorych iest wieloraka różność, a indziey na nich brakuie, należy do *Artysty*; On powinien rozpoznać onych gatunek i rożność, ani się ma zdawać na kogo, z doświadczenia rozeznać mu należy złe od dobrych, ani ma słuchać kupców, ktorzy pracuią aby mieli *Midasa* ręce.

§. IV.

Użycie Materyałow naywięcey na trzech gruntuie się rzeczach.

1mo. na *Ilości* *2do.* na *Gatunku*, *3tio.* na *Mięszaniu*.

1o. Co do *Ilości* tyle *Materyałow* przysposobić trzeba, ile Fabryka wyciąga; bo w tym skąpstwo osłabia Fabrykę, podług owego „ *Cæpit ædificare & non potuit consumare.*

Zbytek zaś czyni niepotrzebny wydatek, ludziom śmiech i przypatruiących się obraża.

2do. *Co do Gatunku*, *Architekt* uważać powinien, ażeby słabsze *Mate-*

ryały,

zyały w słabsze, mocnieysze zaś w te wybierał mieysca, które więcey doznaią oporu; to żeby zbytecznych nakładów nie wyciągał, wszystko na profit urządzać iest winien, w nayprzyzwoitsze przeznaczenia.

3^{tio}. *Co do Mięszania* ma wiedzieć: iż inne są części *gruntowne* jako to: fundamenta, mury, dachy: inne mniey *gruntowne*, iako to podłogi, suffity, ozdoby &c.

Jedne części wspieraią się, drugie ie dzwigaią; w różnych odległościach i kształtach. Do *Architekta* więc należy tak ie urządzić, ażeby wszędzie wszystko, swoią sprawiedliwą wagę nalazło.

§. V.

§. V.

We wszystkich przeto Budowach należy mieć baczność na części, które cisną i na części które dzwigaią. Będzie trwałość pewna, gdy w utrzymuiących częściach będzie większa ogromność i siła, niż w częściach naciskaiących.

Dla czego *Architekt* powinien w *Abrysie* doskonale rozrożnić, siłę ciążących sklepień, suffitów, pował, dachow, &c. ażeby bespieczne wyprowadził, dzwigać maiące te ciężary ściany.

Jedne ciężary są, które naciskaią prostą linią na dół, i takie są, które idą

pro-

prosto z fundamentów; drugie są, które naciskaią z iedney lub drugiey strony, takie są sklepienia arkady &c. Tych aby zważyć naciśnienia, wiedzieć trzeba: im te będą płaścieysze i niższe, tym większey do utrzymywania ich siły potrzebować będą, bo rozpieraią, nie prosto padaią.

§. VI.

Nakoniec, ciążą dachy, które i prosto i w ubocz naciskaią, to wszystko zmiarkować ma doskonale *Architekt*, co do ostatniego punktu właśnie matematycznie.

Murów Magistralnych ruszać, często bywa niebespiecznie, za których osła-

bieniem cała się Budowa rozwodzi ; iak S. Piotra w *Rzymie* Bazylika, dla wybranych Kaplic podziemnych, w tak ogromnych filarach, iak się bydź zdawały pod tak niezmierną kopułą, taż kopuła ucierpiała, iż teraz bydź musi sztabami na koło opasana, i umocowana.

§. VII.

Ażeby tedy kto gruntownie *Fabrykę* prowadził, i tylu rękodzieł *Artystami* rządził, bydź musi Człowiek i rozumny i doskonałego gustu. Dla tego to budowniczym nadano *Archi-Tecta* wspaniałe nazwisko, iż on powinien nader pilnie okrywać wszystkie rękodzieła. Kto się tego podeymuie pamiętać mu trzeba, iż z Dzieł swoich od Potomności

sądzo-

sądzony będzie, która bezstronnie odda mu honor albo narzekanie.

§. VIII.

Filozofia o wszystkich rozprawiaiąca i rozumuiąca rzeczach bardzo daleko do wydoskonalenia rzeczy w tym szczególniey Wieku postąpiła.

Jak daleko się zaś różni rozprawianie od wykonania, ten przykład niech uczy:

W *Atenach* dwoch Sławnych *Architektów* starali się u Senatu o honor stawiania Publiczney Budowy, z nich ieden Ludowi w napuszystych słowach wielce tłómaczył się wymownie, iako-

wym

wym ſposobem miał ią postawić, z wielką satysfakcyą Ludu: drugi zaś nie więcey powiedział nad to „ *Mężowie Ateńscy, iako ten opowiedział, tak ia wykonam* i zaszczyt tey Budowy stawiania otrzymał. (t)

§. IX.

Gdyby *Historya Litteratury*, to iest: rozumowania o pięknych Naukach nie była tak zaniedbana, czyli raczey przez okoliczności nieprzyiaznych ludzkości

kości

(t) *Athenis Architecti* duo de Opere Publico competitores erant: Alter Populo multis explicuit quâ ratione Ædificium ſtructurus eſset: Alter solùm dixit,, Viri Athenienses, ùt iſte dixit, sic ego faciam. *Drex*.

kości przerwana ludzi, wygórowałyby były Nauki, każdyby w swoiey Sztuce którą ukochał coś nowego był dodawał, i każdaby była doszła z czasem do doskonałości, przydaiąc do starych szczególnieysze coraz nowsze wynalazki. *

O! gdyby Przodkowie nasi zamiast wystawiania Posągów, opisywali nam byli życia Sławnych Ludzi, mnieybyśmy mieli wprawdzie niepożytecznych pamiątek, ale więcey wiadomości i Nauki o początkach, stopniowaniu i wzroście Sztuk wszelkich, i o wynalazkach dowcipu ludzkiego; coby nas było więcey nierównie interessowało, niż opisy krwawych woien, okrutnych naiazdów, niesłychanych gwałtów, spustoszenia Miast nayślicznieyszych nayładnieyszych i nayżyznieyszych Kraiów;

cale krwią ludzką nasycić się nie mogących dla swoich uporów, zaciętości, przywidzenia często kroć niesprawiedliwych i niecnotliwych *Bohatyrów*.

We wszystkich powodzeniach swoich, owszem we wszystkich okolicznościach zdarzaiących im się, w biegu ich życia, *Historya* uczy wiadomości co Ludzie w rożnych czasach czynili; lecz *Filozofia* idzie daley: Ona examinuie, maluie, i sądzi stąd, nie co czynili: ale co czynić mieli, chcieli, i co czynić byli obowiązani.

ROZDZIAŁ V.

O Wygodzie Fabryki.

Każdey Budowy Wygoda trzy w sobie zawiera własności. 1mo. Położenie. 2do. Formę. 3tio. Rozporządzenie Części.

Ten dopiero doskonałym *Architektem* nazwać się może, który to wszystko troie umie połączyć, nayokazalszą piękność z naywiększą wygodą, i w położeniu zdrowym.

§. I.

Kondycye dobrego położenia.

1o. Dobroć Ziemi, aby było mieysce zdrowe, żyzne, ile można nie pia-

szczyste, nie gliniaste, mogące mieć ogród, od bagien, powodzi i gór wiszących dalekie.

2°. Zdrowe powietrze, którym oddychamy, podług owego *Galena* zdania (u) „ Wolne dla zdrowia, lekkie, żywe, jędr„ ne, nie z między gór na przestrzał wy„ padaiące raptownie.

3°. Obfitość dobrey wody, która nie tylko dla zdrowia, ale i dla innych wygod i rozmaitych roskoszy dziwnie potrzebna; Zepsutych wód mgły i wyziewy, ròwnaią się powietrzu.

4°.

(u) Tantum valet aura quantum valet cibus atque potus. *Galen.*

4o. Położenie nayzdatnieysze podług mieysca i *Klimatu*, aby się strzedz zbytecznego, zimna, ciepła, wiatrów, fetorów i wilgoci.

5o. Roskoszny *prospekt*, nie ścieśniony, niezbyt otwarty.

6o. Potrzeby mieyscowe, iako i łatwy przystęp, oddalenie od chałasu, światła zadosyć; wybrane mieysce zawsze połączy zdrowość, wygodę i wesołość.

§. II.

Forma Budynków.

Architekt w iaką chce, w taką może figurę budować, murować i stawiać, pro-

stą,

stą, okrągłą, kątną, a zawsze ozdobnie, ale ma zawsze baczyć, na *trwałość*, *wygodę i przyzwoitość*.

Figura okrągła iest naydoskonalsza i naymocnieysza, alę naycięższa do wygodnego podziału; dla tego używać iey nie należy tylko na publiczne *Gmachy*, iako to na *Kościoły*, *Theatra*, *Amfitheatra*, *Hece i. t. d.* gdzie się podziału nie robi.

Figura prosta nie tak na oko miła, ale do podziału naywygodnieyszego zdatnieysza nad inne.

Figura kątna troykątna i. t. d. dla *Architekta* wielce trudna do wygodnego rozrządzenia części.

§. III.

Rozporządzenie Części.

Podział Architektoniczny iest dwoiaki:

1o. Tycze się wewnętrznego rozporządzenia domowych wygod na plancie.

2o. Tycze się zewnątrz wyniesienia Budowy i iey przyozdobienia.

Dla tego Budowa wewnętrzna ma się bardzo z zewnętrzną zgadzać, żeby szlachetnieysze na szlachetnieyszych mieyscach części ułożone były.

W rozłożeniu tedy wszelkiego Budynku, Pałacu, Domu, Kamienicy i. t. d. *Architekt* mieć oko powinien na *Syme-*

tryą Eurythmią i *Przyzwoitość*, żeby wszystko podług mięszkać maiących Osob godności wykonane było, iak nayregularniey z przewidzeniem i przezornością.

Facyata domu iedno iest co *Fizognomia* Ludzi, z niey ozdoba Miast wynika, i rozrządzenie wewnętrzne znaczy się; ta bydź zawsze ma na czele Budowy.

Wschody bydź powinny tak ułożone, aby ich nie szukać po kątach, ale z łatwością oczom poddawać się maią; dla tego w ustanowieniu *wschodow* baczność mieć trzeba, aby nieokrągłe były, ale kwadratowe, bo ta ich iest nayprzyzwoitsza *figura*; Co 10. lub 15. powinny mieć swóy stolec, to iest ustęp, albo pła-

szczyznę. Bydź powinny widoczne, objaśnione oknami, nie z boków, ale wprost, albo z wysoka latarnią, która nie tylko czyni przechodzącym wygodę wewnątrz, ale i zewnątrz bydź może domu całego ozdobą. Powinny bydź do domu proporcyonalne, iako to: w domach ordynaryinych mieć mogą długości stop 6. w Pałacach stop 12. wysokość zaś naywygodnieyszą, gdy każdy wschod nie przechodzi wysokości palcy 6. nie iest zaś płaścieyszy nad palców 4. szerokość zaś tych wschodów ma bydź niemniey nad cali 12. nie więcey nad cali szesnaście.

Kominy, ażeby nie dymiły, ciepła dostatecznie dostarczały, mało drzewa potrzebowały, i wiatrów w pokoy nie

wpu-

wpuszczały, naylepsze ich iest mieysce na przeciw okien.

Okna za zwyczay większe bydź maią na stop 6. szerokie, a mnieysze na stop 4. W ścianach zaś uważać należy, ażeby miąższość padała na miąższość, próżne mieysce na prożne, a zawsze pod plon.

Drzwi Pałacowe, bramne, publiczne, i. t. d. szerokie bydź maią od stop 8. aż do 20, mnieysze zaś czyli pokojowe światła mieć maią od stop 4. do 12, a kamieniczne od stop 4. do 6.

O Piecach które są wygodą, bydź mogą i Pokoiów ozdobą, we wszystkim tym trzeba rozumować, rafinować i lepszego się trzymać. Moskiewskie spadły, Saskie się utrzymuią.

ROZDZIAŁ VI.

O Pięknośći Architektury.

Piękność *Architektury* Cywilney zależy na tychże trzech nayistotnieyszych wydziałach to iest: *Symetryi Eurytmii* i *Przyzwoitośći.*

Przez ozdobę rozumie się kształt całey *Fabryki*, którego wyborną pięknośćią są Rzędy *Architektoniczne*, iako to: Snycerki, malowania, marmury, metale, statuy, geniusze, festony i. t. d.

Rzędy *Architektoniczne* składać się powinny z kolumn gzemsow i pedestałów.

Pryncypalne *kolumny* częśći są: *Baza*, *Słup*, *Kapitel*; *Gzemsu* zaś czę-

śći

ści pryncypalne są, *Architrab*, czyli *Belcos Fryz*, i *Kroniec*.

§. I.

Podział Architektury.

Architektura iak inne piękne Sztuki na te się części dzieli w ogóle:

1º. We wszystkich iey dziełach panować powinien miły związek części z całością, co się nazywa, *Symetrya* i wzaiemnie.

2º. Powinna panować rozmaitość, któraby widzących nie obrażała oka, i iedność któraby znaczyłâ porządek bez zamatania „ co się zowie *Eurythmia* aby oko łatwo rys każdy i iego powinność rozplątać mogło.

3°. *Przyzwoitość* która *Symetryą* i *Eurytmią* doskonale urządza, i stosownie używa wspaniałości, mierności, i prostoty do swoich przeznaczeń.

§. II.

Będąc *Architektura* Córą potrzeby, cała iey piękność wypływać powinna z potrzeby, i bydź wszystko powinno iakoby z potrzeby zrobione.

W żadney piękney Sztuce, Sztuka nie iest sztucznieysza iak w *Architekturze*, gdzie wszystko potrzebą, ma się okrywać; dla tego co się w niey kładzie dla ozdoby tylko, iest czcze i niepotrzebne.

Nay-

Nayprzyncypalnieysze *Architektury* ozdoby są Rzędy, które w istocie nic innego są, iak *skeletr* czyli kości *Fabryki*, i gruntownieysze iey części; dla tego wszystkie inne ozdoby temuż podpadaią Prawu, aby wypływały z potrzeby, wszystko więc w *Architekturze* mieć swóy własny Urząd powinno, tak dalece: iż co iest w okazaniu, bydź powinno w używiu.

Nic w niey bydź nie ma tylko ze słusznych przyczyn; Z gruntu trzeba dobywać przyczyn *Architektury*, to iest z pierwszego mieszkania, wszystko ma bydź stawiane gruntownie i z podobieństwem. Co nie może ostać się rzetelnie, ani bydź chwalone może; chociażby nayozdobniey wykonane było. Powaga ia-

kaž-

każkolwiek, albo przykłady: w tey mierze rozumowi przepisywać nie mogą.

Te uwagi tu przepisane, są rzetelne, trwałe, powszechne, bo należą do istoty rzeczy i do rozumu, razem wzięte stanowią prawdziwą i istotną piękność tey Sztuki; ale uchybić z tych ustaw którey, *Architektura* iuż nie iest więcey Nauką, nie iest i Sztuką; ale spadaiąc z swey Szlachetności, będzie tylko modą, domysłem, widzi mi się, kaprysem i głupstwem.

Uchybienia tych ustaw iako są szkodliwe pokazuie się dość widocznie z przykładu który się tu przytacza „*Apollodorus* naysławnieyszy z *Architektow* w *Rzymie*, gdy czasu iednego chodził z *Traja*-

nem Cesarzem po *Forum dictum Trajanum* (był to wielki rynek od *Trajana* kolumnami ozdobiony) *Adryan* Syn Cesarza wyrwał się ze swoim niedoskonałym zdaniem w materyi *Architektoniki*, na co mu *Apollodorus* odpowiedział,, iżby lepiey było aby *Grammatyki* pilnował, nie w te się dyskursa, (ktorych nie rozumiał) wdawał, który affront tak długo *Adryan* pamiętał, iż po Oycu Cesarzem zostawszy, tak wielkiego Męża z *Rzymu* na wygnanie skazał; Aże *Apollodorus* był doskonały *Architekt*, *Adryan* Cesarz chcąc pokazać, iż bez niego w *Rzymie* nayduią się równi iemu *Architekci* i wſpaniałe Kościoły stawiaią, posłał mu *Abrys* Kościoła który przedsięwziął stawiać, aby go przecięż widział i swoie o nim dał zdanie; *Apollodorus* z wygna-

gnania odpisał „ *iż mu się Abrys podobał, ale przez rzetelność usługi Cesarzowi, oraz go przestrzegał*, *aby* Rzymscy Architekci *zaradzili temu, iżby sobie który z Bogów chcąc wyiść z Kościoła, czoła nie skaleczył, bo drzwi były niskie, Posągi zaś siedzące nad proporcyą wysokie, gdyby powstały.* Jak to ma mieć na wszystkie rzeczy pilne oko *Architekt. On bowiem z budowy doskonale ukończoney, iako Generał w Woysku, sam chwałę odnosi, dla czego przykładaiących się do tey budowy, dostrzegać iest winien; aby za nich naganiony i winowany nie był.*

ROZDZIAŁ VII.

w Powszechności o Rzędach Architektury.

Iż troiaki iest sposob wznoszenia *Fabryki* troiaki też iest istotny gatunek *kolumn*, które są same naysposobnieysze wszelkie dzwigać ciężary; I tak *Fabryka* 1°. *Prosta, gruntowna.* 2°. *Srzednia ozdobna.* 3°. *Pyszna naywspanialsza i nayparadnieysza.*

§. I.

Pierwszemu sposobowi odpowiada prostota, *drugiemu* to iest srzedniemu, ozdoba; *trzeciemu* paradnemu delikatność suta.

Do

Do tych też trzech sposobów stosównie są wynalezione *Architektoniczne* Rzędy *kolumn*.

Pierwszy prosty, mocny, i nazywa się *Dorycki*.

Drugi ozdobny, szlachetny, i nazywa się *Jonicki*.

Trzeci suty, bogaty, paradny i nazywa się *Koryntcki*. Wyżey nad *Koryntcki*, niżey od *Doryckiego* Rzędu, *Architektura* cała szczególnieyszych nie wynalazła piękności, któreby się w tych trzech Rzędach nie umieściły.

Dyameter każdy z tych *kolumn*, wzięty od wierzchu do spodu, względem

iey wysokości, iest w tey proporcyi

Doryca,	*Jonica,*	*Koryntcka.*
$\frac{1}{8}$	$\frac{1}{9}$	$\frac{1}{10}$

Każda z tych *kolumn* wyciąga *gzemsu* proporcyonalnego z przyczyny naturalney, iż podpora mocnieysza, większy też ciężar dzwigać powinna, a słabsza ciężar delikatnieyszy; Skąd wysokość *gzemsu* względem wysokości *kolumny* bydź powinna taka:

Dor.	*Jon.*	*Korynt.*
$\frac{1}{12}$	$\frac{1}{11}$	$\frac{1}{12}$

Ta atoli proporcya chociaż iest powszechna bydź iednak podług okoliczności wyciągaiących naruszona może; Albowiem im bliższe są siebie *kolumny* zdaią się ogromnieysze; im są więcey na *pedestale* wywyższone, zdaią się krotsze; na wielką rozległość wydane, zdaią

się

się bydź drobnieysze; wydzążenia im więcey maią, grubsze bydź widzą się.

Przez te wszystkie względy które przezorny Budowniczy przeglądać powinien (iak uczy *Witruwiusz*) ma nieiakieś Prawo uiąć albo powiększyć czego nie wiele, i zawsze z ruzumną racyą.

§. II.

Dorycki Rząd.

Ozdoba była pierwszym powodem do wynalezienia *kolumn*, dla tego rozmaicie odmieniana była, ani pewnych reguł miała. *Perykles* pierwszy ustanowił ią w Rzędzie *Doryckim*, na 6. *dyametrów*. *Rzymianie* poprawili na *dyametrów* $7\frac{1}{2}$. Używali i na wysokość *N*o. 8, *dya-*

dyametrów z *Bazą*, którey *Grecy* nie znali. Wszystko w tym Rzędzie proste i mocne.

Z trzech części wierzch tey *kolumny* składa się z *kołnierzyka kapitella* i *przykrycia*, co 'się zowie z włoska *Collarino*. A. *Ovolo*.. B. *Abbaco*. C. Tab; VII. *Gzems* dziwnie pięknie iest zdobiony swemi *Metopami* i *Triglifami*.

Architekci którzy chcieli zachować te Reguły, aby *Metopy*, czyli pola były kwadratowe, a *triglify* aby prosto na *kolumny* padały, wiele błędów narobli, których każdy uniknie Budowniczy, gdy gustem rozumnym miarkować będzie przepisy.

§. III.

§. III.

Jonicki.

Kolumna tego Rzędu ma mieć *Dyametrów* 9, *P. Skamoccy kapitel* ten wydoskonalił, iak się widzieć daie ostatnim gustem.

§. IV.

Koryntcki.

Na ten Rząd *Grecy* cały swoy przemysł wysilili, dali tey *kolumnie Dyametrów* 8. i $\frac{1}{4}$ i tey iest miary *Ceresty* wieża w *Atenach*; ale *Rzymianie* wyprowadzili ią do *Dyametrów* 10. Ozdoba *kapitella* tey *kolumny* iest wprawdzie do zadziwienia; ten składa się z części

4.

4. z liści mnieyszych, większych, naci i korony, czyli po włosku *Abbaco*, tam inni w *kapitel* kładli bukiety, koszyki, twarzy piękne, głowy w szyszakach i. t. d. Mało ma różnicy w *gzemsie* od *Joniki*, ale daleko misterniey wypracowaney.

§. V.

Kolumny nayładnieysze gładkie, wydrązane wewnątrz mięszkania używaćby się nie powinny, bo to naśladowanie wzięte iest z natury, od drzew wydrążonych wodami z deszczów; które pod przykrycie i zamknięcie nie wniydą.

Kolumny festonami gdy się obwiiaią, tak to trzeba czynić, ażeby nigdy *Dyametru kolumny* oku nie zatracić; kręcone

zaś

zaś a ieszcze fugowane są w *Architekturze* rozsądney nieznośne, iako przeciwiące się naturze, powykrzywiane nogi czyż mogą bydź zdólne do dzwigania gmachow?

Jak drzewa z natury cięńsze są u wierzchu, tak i *kolumny* cieńsze bydź u wierzchu powinny, ale w pewney mierze.

Każdy z tych Rzędow, ma zachować zawsze swóy charakter, ani własności Rzędu z drugim mięszać wolno; tych albowiem mięszanie byłoby podobne do maszkarad, iak gdyby kto wdział kornet na żołnierza, a granadyerską czapkę na dziecię. Można coś w nich odmienić ale rozumnie, aby z Rzędu ograniczenia nie wypadać.

Rzędy zaś wymyślone które *Architekci* nasi kłaść zwykli w regule, to iest: *Toskańskiey* i *Skomponowaney* właściwie Rzędami nie są. Bo coż iest *Toskański*? ieżeli nie *Dorycki* mniey ozdobny. Coż iest Skomponowany (iak go zowią *Rzymski*) ieżeli nie zupełnie *Koryntcki*.?

§. VI.

Gusta zaś w *Architekturze*, gdy o niey Narody myślały i nią się zatrudniały (co było lepiey niż za naszych czasów) rozmaite bywały. I tak:

Perski i *Karyacki*: robił *kolumny* czyli podpory Domów z drzewek, z niewolników, *Olbrzymów*, *Pigmeyczyków*,

Boha-

Bohatyrów, Satyrów, i Bożków i. t. d. Co za myśli aby ci domy podpierali? a ieszcze iak? Oto wpół utopione w ścianie, a często wyrastaiące ze pnia, często kończące się rybą, kopytami końskiemi, raciami wołowemi, albo lekko wiewaiącemi się liściami.

Attycki który się zasadzał na Parapecie dach zakrywaiącym, albo na danym *Cokkule* odsaczaiącym *kolumny* albo na ganeczku różniącym *Arkady*; co ciągłey Sztuki gruntowniey i rozumniey stawianey iest zamataniem.

Rustica. Gdy kamienie losem czynią podpory, albo urwiska skał; co nigdy w Rząd *Atchitektury* nie pomieści się. Atoli kształtnie i dowcipnie użyte bydź może w swoim mieyscu.

§. VII.

Pedestały, nie są naturalne *kolumnom* tylko ich potrzeba w niedostatku używa, to iest: gdzie *kolumna* gruntu nie ma stałego do osadzenia się, tam się ie *pedestałami* sztukuie, lecz to iuż kalectwo, gdy do tego potrzeba naciska; ale gdy się daią, dawać ie należy ciągłe, proste i niskie, bo niedobrych skutków są przyczyną.

1mo. Gubią powagę i wſpaniałość *kolumnóm*.

2do. *Gzems* ich podległy iest wyszczerbieniu łatwemu, co bardzo szpeci.

3tio. Z deszczów woda odbiiaiąca się o nie, szkodzi *kolumnom*, albowiem często porastaią.

4to.

4to. Gdy są poiedyncze często nierównie stawiane, co całą *facyatę* krzywi.

5to. Zacieśniaią mieysca, które między *kolumnami* bydź od spodu szersze powinny.

§. VIII.

Pilastry nic innego są, iak płaskie *kolumny*, wszystkie też reguły *kolumn* zachowywać maią; i tak nie paraduią, ani tey okazałości maią co *kolumny* i iednęż szerokość swoią od wierzchu do spodu trzymać powinny. Na *facyatach* i rogach domów bardzo dobrze służą; ale że ie stawiać zwykli *Architekci* za *kolumnami*, co tam po nich? Zgodnieyby z

rozu-

rozumem było, dać filonek za *kolumną* na ścianie niż *pilastrę*; bo się całe bez tey pomocy *kolumna* w dzwiganiu ciężaru obeyść powinna, dość zdolna z siebie. Jest to przeładowanie nie istotna potrzeba.

Pola między *Pilastrami*, lub *kolumnami*, tak bydź rozciągłe powinny; iak wyciąga gruntowność Budowy rzetelna, albo udana. Żeby *kolumny* ani rzadko, ani gęsto ułożone były podług oka i przyzwoitości. Równość iednak światła między *kolumnami*, czyni wdzięczny i miły oczom widok; co zaś srzódkowe w *facyatach* pole bydź może szersze bez obawy. W tych zaś polach, tak maią bydź podzielone drzwi, okna, framugi, i. t. d. ażeby ich spody nie tykały

Cokko-

Cokkołow kolumn, albo *Pilastrow*. Być w tym nie powinno ani zbytku, ani braku, z czego się nieprzyzwoitość rodzi.

§. IX.

Arkady nie są tey wſpaniałości co *kolumny* albo *Pilastry*, ale są gruntownieysze, mniey kosztuiące i wygodnieysze na wszystkie wiazdy i otwory. Te nigdy się nie daią na *kolumnach* ale na swoich prostopadłych *Cokkułach*. Zazwyczay powinny bydź dwa razy wyższe od swey szerokości, i tak w Rzędzie *Doryckim* będą troszkę niższe; w *Jonickim* ſprawiedliwie dwa razy wyższe, niż szersze, w *Koryntckim* troszkę wynieśleysze bydź mogą nad podwoyną swoię szerokość.

Arkad czyli Sklepienia dobroć nayistotniey zależy.

1mo. Na *formie* naylepszey, ażeby półcyrklaste były, *Gotyckie* zaś im wyższe tym mocnieysze, zawsze kończate.

2do. Skrzydeł wychodzących z za *kolumn*, na mierze naysprawiedliwszey, pół *Dyametru kolumny*.

Powinny bydź zawsze okazałe, bo na nie cieżar ścian ſpada; Wysokie bydź maią pod idącą belkę ktora opasuie Budowę, ani wymyślnie bydź zdobione. Jeśli są szerokie bydź maią wiązane w srzodku kluczem czyli *krokſztynem*, któryby opasanie podpierał, w małych tego nie potrzeba.

Krok-

Krokszty̆n ma bydź ozdobny stosownie do *Architektury*, którą przedsię niesie *Fabryka*; mieć zaś szerokość swoią powinien, iak szeroka iest *Arkada*, i nie ma przewyższać opaski którą podpierać zdaie się.

§. X.

Gzems iest korona Fabryki, bydź tedy okazały powinien, iakoby broniący od deszczów *Struktury* wyskokiem swoim.

Mocnieyszy Rząd *kolumn* idzie na spod, lekszy na wierzch; Rzędy *kolumn* bydź nie maią powtarzane w *Fabryce*; ani opuścić należy iakiego Rzędu, ale swoim bydź maią kładzione po-

rządkiem; i tak zawsze pod plon *perpendykularnie*, aby iedna drugą gnietła iak nayprościey.

Ani więcey kłaść można *kolumn* na wierzchu niż ich iest osadzonych na spodzie, boby niektorym stać przyszło na powietrzu coby było przeciwne regułom *Architektury*.

Spod *kolumny* wyższey równać się powinien wierzchowi *kolumny* niżey stoiącey, ażeby się zdawało podług praw natury, iak iedno drzewo przerznięte *horyzontalnie* pod płon stawiane stósownie do naturalności, która drzewa cieńsze od wierzchu wydaie.

We wszystkich zaś ozdobach te dwie reguły należy zachować.

1mo.

1mo, Wszystkie części okazałości mniey pryncypalnych, iako to: *Arkad*, bram, okien, drzwi, framug, i. t. d. ażeby mnieysze były od okazałości pzyncypalnych Rzędów.

2do. Ażeby w nich przez cały ciąg Budowy, statecznie iednostayność zachowana była, która to regularnością swoią naywięcey zdobi *Struktury*, i kontentuie Oko dostrzegaiące, iż wszystko iest z rozumem i pilnością stawiane, nie przypadkiem klecone.

———



O PRYNCYPALNYCH TRZECH WŁASNOŚCIACH ARCHITEKTURY.

ROZDZIAŁ VIII.

O Symetryi.

Symetrya zależy na proporcyonalney mierze, którą mieć części powinny z całością i między sobą. n. p. Brama ażeby była w śrzodku, wysokość i szerokość, aby miała powinną, żeby była stósowna do domu całego, żeby z *Architektury*

domu

domu wypływała, to iest: co się zowie *Symetrya*, która nic innego nie iest, tylko *Proporcya*.

Proporcye tedy są naypierwszą Sztuki *Architektury* okrasą, tak dalece: iż dom goły nie maiący więcey iak sprawiedliwe swoie *Proporcye*, lepiey się każdemu podobać będzie, niż dom nayşuciey wystroiony bez *proporcyi*.

§. I.

Proporcya.

Reguły *Proporcyi* zawisły od *Optyki* części owey, którą zowią *Prospektywą*. Co iest od sposobu widzenia przedmiotów w różnych położeniach i odległościach.

Przed-

Przedmiot *Architektury* zdaie się piękny, gdy tak iest w częściach ułożony, iż oko nim uderzone, tak wszystko rozeznaie, że go całkowicie w myśli z ukontentowaniem wyobraża sobie, nim misternieysze ozdoby examinować zacznie; które ozdoby tak bydź urządzone maią, iżby Sztuką *Architektury* przytłumione nie były, ale do swoich końców na które są przeznaczone naystosownieysze, aby łatwo w oko wpadały i przewagą iedney części nad drugą, żeby go nie głuszyły.

Rozprawiaiący o *Architekturze* dotąd zgodzić się nie mogą o *proporcye* liczby w tey Sztuce; ani ta iest *Geometryczna*, ani *Arythmetyczna*, ani *Harmoniczna*, ani *Contr-harmoniczna*,

zgoła

zgoła: to będzie zawsze dowcipów bieglejszych zabawą tego dochodzić. Zaś prawda rzetelna iest: iż samo naywięcey doświadczenie wynikaiące z potrzeby i wygody ludzkiey, miłe widoki oczom wystawiły; I tak: że natura ogromne drzewa wydaie, ludzie stosowne wymyślili Rzędy *Architektury*, gdyby zaś taż sama natura, subtelne zdziebła tak mocnemi była uczyniła iżby domy podpierać mogły, pewnieby ludzki dowcip inną *Architektury* wynalazł był Sztukę.

Potrzeba więc: i *wygody* są pierwszym źrzodłem tey Sztuki, zwyczay zaś powzięty uczynił ią *ozdobną Sztuką* i *Nauką*; I stąd to rodzą się *Architektury Narodowe*.

Egip-

Egipcyanie obfituiący w marmury, robili ią ciężką, inne Narody obfituiące w drzewa roskoszne, robili ią lżeyszą.

Grecy zadość maiący i marmurów i drzewa, z położenia swego szczęśliwego, przy Naukach i Talentach iakiemi są sławni aż dotąd, robili *Architekturę* porządnieyszą aż do wykwintności.

Rzymianie, mniey maiący marmurów a więcey drzewa, mimo postrzeżenia, robili *Architekturę* hibitnieyszą. W zimnych północnych Stronach robią ią gruntownieyszą, w południowych przeźroczystszą na wszystkie strony; Z tym wszystkim w tak wielkiey gustu różnicy, Sztuka *Architektury* zawsze i wszędzie iedna, darmo: Rozum ma swoie Prawa.

Co

Co rozumne oko uchwaliło, temu *Architektura* Reguły przepisała, gruntuiące się na doświadczeniu tey części *Optyki*, która miłemi czyni przedmioty, w iakimkolwiek bądź położeniu.

§. II.

Odległość przez którą widziemy przedmioty, determinuią trzy rzeczy, 1mo. Samo światło przedmiotu. 2do. Stopień światła rzeczy pośrzedniczych, które się razem widzą z przedmiotem. 3tio. Wielkość kąta który w oku sprawuie przedmiot.

Co do 1go. Im iaśnieyszy iest przedmiot, i żywszych kolorów i bliższy, tym się bydź subtelnieyszy zdaie; więc *Architekt* ma badać oboyga światła to iest:

i przedmiotu i otaczaiących go rzeczy. I tak białe *kolumny* w *Fabryce* ciemnieyszego koloru, bydź maią ogromnieysze, niż gdyby były ciemnego koloru; i dla tego to rzeźby, pozłoty zmnieyszaią przedmiotów, ciemnieyszego zaś koloru przedmioty zdaią się bydź dalsze i większe, przez niewyraźność; i dla tego to wszystkie *Fabryki*, *Gmachy*, przy świetle Xiężyca zdaią się bydź iakoby większe dalsze i poważnieysze; Uważać więc maią PP. Budownicy, iakiego gdzie nawet użyć koloru.

Co do 2go. Im wyraźniey widzą się części Budowy tym bliższym zdaie się bydź przedmiot, im niewyraźniey tym dalszym. Za coż się maią *Architekci* na *Abrysach* w *Rysunki* drobne wysa-

dząć

dzać? które iak piękne na karcie, tak niewydatne na *Fabryce*. Nie bagatele tedy winien iest uważać Budowniczy, ale Sztukę, aby się podobała wszystkim we wszelkim położeniu.

Przedmiot zdaie się bydź oddaleńszym, gdy między nim a okiem więcey widoku śrzodkuie, i gdy te więcey światła maią i są wyraźnieysze; sam zaś przedmiot ciemnieyszy zdaie się też bydź większym i okazalszym. Gdy więc *Architekt* chce okazalszą swoię *Fabrykę* uczynić, pośrzednicze rzeczy niech urządzi, a *Fabryki* Budowę ciemnieyszą ile może wykona.

Co do 3go. Sposób sądzenia o dalekości albo odległości naypowszechnieyszy

szy iest, przez kąt którym co w oko wpada, czyli przez *promień widzenia*, którym się postać przedmiotu mieści w śrzodku oka, czyli w *centrum* i swoiey *mecie*. Więc tak odległość iak i wielkość przedmiotów, mienią się według kąta promienia wźroku, który ie obeymuie.

Doświadczenie uczy: iż Człowiek iak z bliska tak z daleka, lubo iest iedney statury *Mechanika* oka atoli temu się sprzeciwia. Skąd to iest proszę? Sądziemy o rzeczy wielkości i odległości nie podług oka, ale podług miary przez doświadczenie. Doświadczenie albowiem nas uczy słabości zmysłu naszego, iż im dalszy iest przedmiot tym go mnieyszym i słabiey widziemy; mo-

cą

cą tedy doświadczenia sądziemy, iż przedmiot wszelki w różnym położeniu odległy, iest zawsze iedney wielkości; ale gdy nie mamy sposobności zmierzenia, przymuszeni iesteśmy sądzić o rzeczy na oko, z promienia który do śrzodka źrzenicy donosi, i takie nam rzeczy wystawia; I tak: n. p. widzę z daleka wierzch wiezy, którego rozeznać nie mogąc, bydź mi się zdaie przedmiot na dwie stopy tylko wysoki, ale za zbliżeniem się, poznawszy że Człowiek, sądzę iż iest zwykłey ludziom statury, to iest na stop 5. Skądże te w zdaniu odmiany? gdym go nie uznawał, tylkom na oko sądził, zdawał mi się na 2. stopy wysoki, gdym go rozeznał, poprawiam zdania, iak iest w samey rzeczy, iż iest 5. albo 6. stop wysoki, mimo postrze-

żenia

żenia. Dla tego gdy się stawiaią przedmioty na dal, iako to Rzędy *kolumn, piramid, wazonów*, powinny się w tey wielkości stawiać, iakich wyciąga reguła *Optyki*; Ażeby w oku sprawowały skutek przyzwoitey wielkości, przeto przedmioty na odległość, nad naturalne rzeczy bydź powiększane maią; ażeby w oku ludzkim wszystko ciekawie zważaiącym sprawiedliwą okazałość czyniły.

§. III.

O Facyatach Proporcyi.

Facyaty wszelkie dwa tylko maią rozmiary to iest: *Wysokość* i *Szerokość*.

1mo. Wysokość ieźli równa szerokości czyni kwadrat, iakie Facyaty służą

do

do Kościołów, Bram publicznych Miasta, Bram tryumfalnych i Pawilonow, i. t. d.

2do Długość zaś większa niż wysokość domom partykularnym i pałacom przystoi, atoli aby proporcyonalne domy były, długość w miarę wysokości *facyaty* trzy razy w sobie zamykać powinny; W Przysionkach zaś wspaniałych naywięcey pięć razy wysokość *facyaty* zamykać ma w sobie; ieśliby mieysca zbywało, maią się na rogach pawilony robić, co bardzo śliczny oku widok czyni.

3tio. Wysokość zaś przenosząca szerokość, służy tylko do *kupol, piramid, dzwonnic, wieżow*. Sprawiedliwa *kupoly* wysokość ma zawierać w sobie szerokość,

dwa

dwa lub trzy razy nie więcey. Wysokość zaś *wieżów*, *dzwonnic*, i. t. d. może swoią szerokość aż do 8. lub 9. razy zamykać.

Zawsze trzeba mieć baczność na mieysce *Fabryki*, czy iest w położeniu niższym, czy wyższym, w świetle wyszczegolniona, czy innemi budowami lub przedmiotami otoczona; te okoliczności co raz inne czynią *prospekta*, i w tych to okazuie się doskonałość i zdatność *Architekta*; gdy swoiey *Fabryce* tak dogodzić umie, iż się wszystkich oczom dzieło iego podoba i bawi.

§. IV.

O Proporcyi Facyaty z częściami swoiemi

Facyaty są albo w *Architekturze*,

albo

albo bez *Architektury*. Jeźli w *Architekturze* to bydź powinny okazałe, i staią się Pałacowe, które nad dwa Rzędy *Architektury* nie przyymuią, boby był wielki drobiazg przeciwny wspaniałości; Jeźli zaś ordynaryinego domu *facyata* w *Architekturze*, tedy iednym ma bydź zdobiona Rzędem, na przykład na *Cokkule*, który ma mieć wysokości na *Dyametr kolumny*, albo na półtora naywięcey; ale wiedzieć potrzeba: im niższy będzie *Cokkul Architektury*, lepiey i poważniey wyda się.

Rząd ieden *Architektoniczny* nie zaymuie piętr kilku, albowiem każde piętro ma swoy oddział, swoie belki i opaski. Więc gdy dom iest o kilku piętrach, a każde piętro mieć ma swóy

i Rząd

Rząd *Architektoniczny*, wypadłoby na trzy albo cztery piętra, tyle sadzić *Architektury*, ile piętr, na co i Pałace nie zasługuią. W naywſpanialszych gmachach nie ma się kłaść, iak dwa Rzędy *Architektury* a będzie bardzo poważnie, szlachetnie, słowem po Pańsku.

Kolumny albo *Pilastry* są nayproporcyonalnieysze, gdy się ich *Dyameter* stanowi z wysokości Budowy, iaką mieć maią w tym mieyscu, w którym się wynoszą.

Facyaty bez *Architektury* powinny mieć i te z swemi częściami proporcyą: dla tego w nich kłaść się ma *Rustyka*, bez względu na piętra, lecz taka: aby na *gzems* okazały zasługiwała.

Pier-

Pierwsze piętro ma bydź wspanialsze, inne zaś im wyższe tym mnieysze.

§. V.

Proporcye wewnętrzne Domów.

Proporcya wewnętrzna może się dzielić na troiaki gatunek. *1mo.* Niektóre na 3. części równe. *2do.* na 2. części równe. *3tio.* Niektóre i na 3. części nierówne.

Pierwszego rodzaiu są Sale, gościenne pokoie, Antykamery i gabinety.

Drugiego rodzaiu Wschody, Przedsienie, Galerye i. t. d.

Trzeciego rodzaiu są Kościoły, Wstępy i. t. d.

Pierwszemu gatunkowi trzymać miarę kwadratową na wysokość i szerokość naypięknieysza, albo okrągłość albo owalność.

Drugiemu gatunkowi naypiękniey trzymać się wysokości iak podwoyna szerokość, albo naywięcey iak potroyna.

Trzeciemu gatunkowi trzymać się należy iak potroyna szerokość.

Gdy wewnątrz iakiey Budowy ułożyć trzeba *Architekturę*, należy nayprzod wynaleść *Dyameter* stosowny do mieysca, który się tym sposobem dochodzi.

Maiąc wyprowadzić *Dorykę*: Wysokość mieysca rozmierzyć się ma na 9.

części

części, *Jonikę* na 10. części. *Koryntcką* na 11. części: Część iedna z tych będzie *Dyametrem* każdego *Architektonicznego* Rzędu, który iest naystósownieyszy do mieysca, byle był doskonale wymierzony; Lecz w mieyscach pod sklepieniami czyli *Arkadami* trzeba wysokości uiąć na pół *Dyametru*.

Stąd pochodzą naynieregularnieysze *Struktury* domów po Miastach iż *FP. Architekci* tey zaniedbuią Reguły, któraby im (w nię się wprawiwszy,) naymniey zatrudnienia czyniła, a *Struktury* wszystkie doprowadzone do swoiey ozdoby, naypięknieyszyby widok oczom sprawowały, i weseliły Miasta, i wszystkie mięszkań Budowy.

ROZ-

ROZDZIAŁ IX.

Eurythmia.

§. I.

Jednostayna zgodność, ażeby w całey *Fabryce* panowała koniecznie śrzodka z bokami, tudzież wszystkich stron z śrzodkiem; na tem *Eurythmia,* Część *Architektury* Cywilney zależy.

Ta naywięcey Oko delektuie, bo za iednym rzutem odkrywa piękność całego Dzieła: Do niey należą.

Jedność, Prostota, Rozmaitość, Odpor i Sposob wykonania.

Jedność: wyciąga, ażeby części i ozdoby stosowały się do całości Budowy,

wy, tak: ażeby rzecz iednę razem wszystkie formowały, i samą. Nad *gzemsem* koronuiącym *Architekturę*, wyprowadzić piętro, byłoby to co chałupę na chałupie stawiać iak podobnie na iednym piętrze inne sadzić Rzędy *Architektoniczne*, byłoby iedno co całą iedność znosić.

Prostota: nie przeciwi się bogactwu ale użyciu bogactw sposobowi, żeby te ladaiako mięszane nie były *per fas &c. nefas*.

Rozmaitość: bez tey wszystko iest niemowne i nie żywe, ale rozumnie użyta bydź powinna i gustownie.

Gocka Architektura iż obładowana była nad miarę różnemi rzeźbami, gier-

landa-

landami, koronkami słowem: filgranową robotą, straciła powagę i szacunek, tey to rozmaitości umiarkowaney; która to *Gocka Architektura* znaiącym się na rzeczach, dziś w iedney iest cenie i równie podoba się, iak *Instrumentalna Muzyka* w Kościołach na Nabożeństwie.

Nie wiele ozdob gatunkami lecz dobrze urządzonemi, wszelka *Architektura* gustownie bydź może stroiona; iak Sztuka *Muzyki* podobnie z 7. Not nieskończoność rozmaitości dla ucha ludzkiego tworzy i wyprowadza.

Odpor: zależy na odbiciu rzeczy iedney od drugiey, iako to iedney wysokości od drugiey, linii od cyrkla, figury od figury. formy od formy, *Arkady* od

Arka-

Arkady, części gładkiey od stroyney, mieysca od mieysca, koloru od koloru.

Długa Budowa bydź powinna przerwana, to wysokością *facyat*, to pawilonów, to wieżyczek, to kuppołek, to *Arkad*, iak wyciąga potrzeba.

Sposób wykonania: ażeby iak we wszystkich Dziełach na Swiecie tak i w *Architektury* Sztuce rosły piękności; ieźli piękne skrzydła Pałacu, pięknieysza ma bydź *facyata*; ozdóbne są zastępy, przysionki, wschody, ozdobnieysze bydź maią Pokoie i Sale i. t. d.

ROZ-

ROZDZIAŁ X.

Przyzwoitość.

Przyzwoitość w Sztuce *Architektury* nic innego iest, iak rozumny wybor użycia do *Fabryki* tego wszystkiego, co iest potrzebne do iey wydoskonalenia, aby były Budowy gruntowne, trwałe, wygodne znaczące, piękne i. t. d. do używania na które są przeznaczone.

Przyzwoitość: która wszystkim rządzi, bydź ma sama rządzona od *Natury* i *Zwyczaiu.*

§. I.

Natura rozkazuie *Architektowi* ażeby on (ieżeli chce przyzwoicie robić) pię-

pięknieysze Natury płody wybierał i do swego dzieła stósował, aby ie ozdobił i doskonalił, i niemi gustownie rozrządził, i to to iest *Piękna Natura*; Jako więc natura iest wszędzie iednaka i taż sama, związek iey w przyzwoitość ułożoney, bydź ma zawsze ieden, nieodmienny i powszechny.

Zwyczay mieni się podług *Opinii* czyli mniemania Narodów, które się od siebie różnią Prawami, powietrzem krajów, przeciwnym położeniem, potrzebami, gustem i. t. d; Ale chociaż *Przyzwoitość* iest odmienna zawsze iednak zasadzona na *Naturze* i *Rozumie* którym się sprzeciwiać nie powinna; lecz gdy się to przytrafi (iak często bywa) to się okryśla złym użyciem, przypisuie się błędom i ma bydź odrzucone.

§. II.

Wewnątrz Budowy zdobiąc *Architekturą*, ta ma bydź sadzona bez korony to iest bez *gzemsu*, bo ten z natury wyciągnionym będąc, do okrycia od deszczów; w pokoiach zamykanych tey nie podpada potrzebie; A do tego będąc zawsze koniecznie wydatnieyszym, od wszystkich *Architektury* części, świattłoby odbierał pokoiom potrzebne koniecznie.

Jaki Rząd *Architektury* zewnątrz paraduie, takim wewnątrz bydź powinny zdobione Sale; bo wewnętrznych ozdob zewnętrzne części są znakiem; tylko: iż z większą delikatnością i kształtem, bydź wyrabiane wewnętrznie powinny.

§. III.

Bazy, pod *kolumny* zazwyczáy się kładą, ażeby wilgóć *Architekturze* Szlachetnieyszey nie szkodziła, i żeby grunt czasem nie równy, pod sznur wyrownać; daią się także dla wyrobienia do piwnic, albo grobów okien wygodnieyszego, co przyzwoicie wykonane, *Strukturze* wſpanialszego ieszcze widoku dodaią.

Balustrady daią się na przedziały, iako to po kaplicach, ſontannach, piętrach domów, i. t. d. ale te tylko na stop 3. bydź wysokie maią; i tak się sądzić powinny, aby nie zachodziły na *kolumny*, albo ich *horyzontalnych* liniy nie przecinały.

Powin-

Powinny *Balustrady* korrespondować Rzędowi *Architektonicznemu*, do którego są użyte. W ciągłey *Balustradzie* co 6. lub 10. balasów, ma się kłaść *Cokkul* ze swoim wyskokiem regularny.

Nad *gzemsem Balustrady* nigdy bydź dawane nie powinny, boby to *Architekta* wielką niewiadomość znaczyło; i Kościoły zagęszczone *Balustradami* podobnieysze są do *Amfiteatrów*, *Teatrów* niż do Domów Bożych.

Na gruntach nierównych, można *Balustrady* robić z fantazyi i przerywać ie kawałkami nierównemi n. p. skałami, pniami, &c. i nieregularnemi, na wzór *Borrominiego Architekta* w Sapiencyi *Rzymskiey*, albo Fontanny *di Trevi* co

iest wielce gustownie; ale idzie do rozeznania gdzie się to ma robić, aby było ze słuszney przyczyny, nie bez racyi rozum wiążącey.

Jako *Architektura* iest wszystkich natury płodów użycia mistrzynią, tak wszystkich do swego celu użyć może, byle tego nie mieściła w ogule swey Sztuki iednego po drugim, ale ażeby taki związek miały rzeczy z sobą iżby potrzebnie, iedno wypływało z drugiego, co Oko rozumnie rzeczy zważaiące bawić może.

───

ROZDZIAŁ XI.

Statuy, Framugi czyli Nysze.

§. I.

Jeźli *Nysze* są naturalnie potrzebne, częstokroć albowiem krzywdzą ciekawe oko, iż w nie wstawione *Statuy, Posągi, Busta i. t. d.* widzieć się na koło nie daiąc, swoię piękność tracą.

Jakieżkolwiek są *Nysze* powinny mieć zgodność z oknami, i gdy między okna przypadaią, równą mieć z niemi powinny miarę i ozdobę, i to pod iedną linią.

Statua w *Nyszy* zaokrągloney stawiona, głową nie powinna przenosić cyr-

kla

kla swoiego; w prostych zaś: *Statua* ma nie dochodzić wierzchu *Nyszy* naymniey o pół głowy, i ten sam ustęp na koło w *Nyszy* iść powinien.

Jeżeli zaś *Nysze* są za szerokie, można w nich zrobić filonki, ieżeli za wysokie muszlami ozdobić.

Głębokość ich bydź ma przez połowę szerokości, ażeby cała w nię *Statua* skryła się, żeby z boku patrząc (tak mówią z profilu) nie wyglądały ćwierci i członki, coby i dla deszcza i dla oka zaprzykro było.

ROZDZIAŁ XII.

Rzeźby czyli Sztukateryę.

Każda Budowa uczciwa mieć powinna *rzeźby*, iak *Nysze* w które się mieszczą Posągi. Do czego na te 3. pamiętać trzeba Ustawy: 1mo. *Oszczędność.* 2do. *Wyrażenie.* 3tio. *Przyzwoitość.*

§. I.

Oszczędność ażeby wciąż przez znaczną długość nie były sadzone, ani na marmurach kolorowych co razi widok; ale zawsze odsaczone, i proporcyonalne.

Wyzażenie aby tam nie były sadzone rzeczy gdzie naturalnie stać nie mo-

gą, iako to ieździec z koniem na *kolumnie* albo we cwał pędzący nad wschodami, i tym podobne rzeczy, i. t. d. *Statua* na *Balustradzie* gdzie Człowiek bez boiaźni beſpiecznie stanąćby nie mogł. i. t. d.

Do *Fabryk* i *Struktur* lepiey służą Ryliewy, niż Posągi, bo te i kosztownieysze są i wystawione tracą z swoiey okazałey wſpaniałości.

O Przyzwoitości iuż się rozumiem, dosyć mówiło. *P. Juliusz Rzymianin Architekt* i *Malarz* Sławny za wielkim staraniem przeciągniony od Xiążęcia *Mantuy* do Dworu iego, między innemi wſpaniałemi Sztuk swoich dowodami, zrobił Salę w Pałacu iego wyrażaiącą ruinę

Wielko-ludów (*Rovina de Giganti*) Salą okrągłą sklepioną, w niey udane skały walące się z niemi od piorunów *Jowisza*, tąk doskonale: iż większą wydaie się nad to, iak iest w samey rzeczy; bo będąc tylko 15. sążni, niezmierney rozległości widzi się. Przez ten iego dowcip: iż z iakiey iest posadzki ułożony *pawiment*, ścian *Cokkut* na wzór *pawimentu* iest udany, tak iż iednocząc się z *pawimentem* gubi oko, iż rozległości rozeznać nie może; Xiąże wiedząc iego rzadki *talent* wydał *edykt* aby w *Mantuy* nikt bez rady i *dyrekcyi P. Juliusza Fabryk* stawiać nie ważył się.

O! gdyby wszędzie podobne rozkazy wydawane były, Miasta pewnieby były regularnieysze, wygodnieysze i ozdobnieysze.

O tym *Architekcie* Kardynał *Gonzaga* zwykł był mówić: iż *Juliusz* stworzył *Mantuę* i całe do niego należała.

Ale zdaie się iż się rozum w tey mierze budzi, to tylko nieszczęście dla pięknych Sztuk w powszechności, iż się Nauczyciele częstokroć stósować muszą do gustu płacących i swoie ruynować prawidła; iako to któryś z *Poetów* napisał: *Et genus, & formam, Regina pecunia donat*, ktora to wprawdzie *Regina Pecunia* wiele złego na Swiecie dokazuie, i Sztuki, Nauki psuie, którymby raczey pomagać powinna dobrze użyta. Znać iż więcey ludu tey mammony na złe zażywaią.

ROZ-

ROZDZIAŁ XIII.

Malowania.

Jeżeli *Architekt* będzie umiał doskonale się rozrządzić, i *Malarz* potrafi dobrze swoią wykonać powinność; tak dalece, mieysce obszernieyszym wyda, defekta niektóre zastąpi, i dziwnie ślicznie przyozdobi *Fabrykę.*

§. I.

Malarz nie ma tych Sztuk wyrabiać, które się tylko z iednego punktu podobaią oku, a z innych wszystkich pomięszanie czynią, iako to: *Architektury* na suffitach, różne ozdoby w latarniach, kwiatki na żyłowaniach, chyba ptaszka któryby tam ledwie doleciał.

Na ścianach naypięknicy się gust *Malarza* okaże, na których ludzi i morza, bliskość i dalekość *Optykę* i wszelką przestrzenię wydać może, i równie uczącemi iako kontentuiącemi Sztukami zdobić.

Marmury wszelkiego gatunku udā w *Bazach*, *Kolumnach* *Balustradach*, i. t. d.

Dziwić się trzeba za co się teraz chwycono *Arabesków*, a to pod powagą *Raffaela*, w których rozumu domacać się nie można.

Ktoż ma mieć lepsze poznanie nad samego *Artystę Malarza*? które kolory wesołe, które poważne? które posępne,

aby

aby stósownie do rzeczy zażyte były, on rozeznać iest winien; Powinien on swoiey Sztuki *Axioma* nie odstępować, aby z końca iednego na drugi nie skakał, co przykro: ale przez pośrzednicze kolory któreby stopniami Oko w ukontentowanie wprowadzały i w upodobanie postępować.

ROZDZIAŁ XIV.

Metalle.

§. I.

Jedne ze *Snycerką* trzymaią przepisy, każdy podług swey Sztuki Reguł. *Pan German* de *Boffrand*, sławny *Architekt Leopolda I.* Xiążęcia *Loreny*, daiący roskoszne *Abrysy* w *Lunevilu* w *Nancy*, użył też *metallu* ozdobnie potrzebnie i cale dowcipnie, w ten szczegulnieyszy sposób:

W tym Pałacu ma bydź Sala ozdobiona 10. *kolumnami* 12. oknami, otoczona *Galeryą* od 24. *kolumn* utrzymywaną, z tych 22. bydź maią mar-

muro-

murowe, 2. zaś brundzowe, przeznaczone na piece, ten gmach rozgrzewać maiące kanałami podziemnemi iak w *Oranżeryach* zwykło bywać, takie użycie *metalu* właśnie w swoim mieyscu.

ROZDZIAŁ XV.

O Sławnieyszych Architektach.

Pan Sant-Micheli mieć chwałę powinien Wynalezcy *Architektury* Militarney która się z Cywilney urodziła. Pierwey albowiem Ludzie pracowali, iak po ludzku bawić się i darów szczodrobliwey natury używać, niż namiętnościami zaślepieni wojować zaczęli. W *Architekturze* Militarney Wojenney iakiey teraz używaią, on wynalazł *Szańce* i *Bastyony* kątne z boku bronić się mogące, gdyż przedtym zażywano tylko okrągłych, którą teraz formę i do zakładania fortec przeniesiono iako nayzdatnieyszą.

P. Baltazar Peruzzi którego Familia

milia dla przykrych *Rewolucyi* wyszła z *Florencyi* udał się do malowania Sztuki, w którey do tego punktu w *Rzymie* przez usilną applikacyą postąpił, iż w *Optyki* Nauce rownego sobie nie miał. (w)

Sennamat Arab Wielki *Architekt* między innemi *Fabrykami* zrobił dwa Zamki zowiące się: ieden *Sedyr*: drugi *Klaovarnack* które *Arabczycy* za dziwy Swiata ogłosili, z tych pierwszy tak był sztuczny, iż ieden kamień wszystkie *Struktury* tego Zamku wiązał, tak dalece: iż ruszywszy tego kamienia, cały ten Zamek iśćby musiał w ruinę.

(w) Baldassare si diede alla Pittura ed ito à Roma vi riusci assai, e nella *Prospettiva* spezialmente fù insuperabile. *Sr. Millizia Memo: degli Architto: fol. 160.*

Do tey dziwności ieszcze drugą dodał, iż z tak ślicznie mieniących się było wszystko marmurów, że za biegiem słońca do zadziwienia odmieniały kolory. Za którą Sztukę Król *Arabów Alaouvar* tak *Sennamarowi* zapłacił: iż go do fossy zrzucić rozkazał, z obawy żeby podobnych *Struktur* innym nie stawiał, albo raczey: aby klucza zruynowania tego Zamku komu nie odkrył. *Fran. Millizia T. I. in Vita Sennamar.*

O doskonałości w Sztuce *Architektury Rafała z Urbina* który w *Rzymie* w Roku Wieku swego 36m umarł, i pochowany w *Rotundzie*, to iest: w Kościele zwanym *Panteon* przy assystencyi wszystkich *Artystów*, światu iaśnie głosi położony mu Nadgrobek. . . . . .

Hic

„ *Hic est ille Raphael: timuit quo sospite vinci,*
„ *Rerum magna parens, & moriente mori.*

To iest: Oto *Rafał*, od którego natura bała się bydź zwyciężoną: rownie iak z śmiercią iego współumrzeć; gdyż za czasów swoich w *Malarstwie* i *Architekturze* wszystkich celował.

Piękne Sztuki iak krzewią się, wzrost biorą, i do doskonałości dochodzą *Mecenasów* hoynością i protekcyą, tak gdy ci nie są rozeznani, te Swiata ozdoby upadaią; iako się stało w *Rzymie* za *Pawła* III. Papieża, który na Pałac zwany *Farnezy* każąc dać *Abrys* kilku *Architektom*, (niedocieczonym ſposobem) wzgardziwszy *Abrysami* dwoch Naysławnieyszych *Architektów*, to iest: *Ant: Santgalla*, i *Michal-Angela Bonaroty*

wy-

wybrał *Meligina*, który niegdyś u niego służył przy dworze do ogrodów i nadwornych *Fabryk*.

Tacy to *Meliginowie* psnią na świecie naypięknieysze Sztuki. Koniec końców: iż po *Meliginie* cały *Farnezów* Pałac *Michal-Angeli* przestawić musiał; który to *Architekturę* swoią w kaplicy *S. Wawrzeńca* 7. Statuami swoiey roboty dziwnie ślicznie przyozdobił, między któremi iedna była noc uśpioną wyrażaiąca; na którey pochwałę te zaraz napisano wiersze. . . . .

„ *La Notte che tu vedi in si dolci atti*
„ *Dormire, fù da un Angelo scolpita,*
„ *In questo Sasso, è perchè dorme, hà vità,*
„ *Desta la se nol credi, è parleratti.*

Jakož

Jakoż w *Architekturze*, w *Snycerce*, *Malowaniu*, bydź powinien od wszystkich *Artystów* za wzór iedyny brany. Jego ta była *maxyma* w robocie wszelkiey którą przedsięwziął

L'Arte: che tutto fai, nulla ti scopri.
Sztuko: która wszystko czynisz, nie bądź postrzeżona.

Tey wszyscy *Architekci* i *Artyści* w swych Sztukach i Kunsztach, dochodzić maią.

Pan *Filip Iwara* wzięty i szukany od Narodów, *Sycyliyczyk Architekt* osobliwszy, o którym dość wspomnieć, co o nim życia iego historya potomnym zostawiła: Kto chciał mieć iego *Abrys*, lub iakowy *Rysunek*, albo go wybornego

nabył

nabył w momencie naprzykrzaiąc mu się, albo go nie miał nigdy, czas mu przez dyskrecyą zostawuiąc. (x) można o nim powiedzieć: nie są i naylepsi z ludzi bez ale. *Necdum sunt visi, qui caruere nisi*

Wielki szacunek *Architektury* szanowney tey Sztuki, znać dobrze z listu *Teodoryka* Cesarza, który pisząc do *Symmacha* Przełożonego nad *Strukturami* w *Rzymie* tak się wynurzył:

„ Pięknes cale Budowy wystawił i ta-
„ keś ie rozumnie urządził, iż się równaią:

1 „ Sta-

(x) Chi voleva suoi disegni, o gli aveva subito, con far li della prescia; o nongli aveva mai, se li si accordava del tempo. *Milizia in vita del Ivara.*

„ Starożytnym, i za wzór służą teraźniey-
„ szym; i wszystko to co się w nich
„ wyraża, iest doskonałym Obrazem wy-
„ sokich twoich przymiotów i obyczaiów;
„ Albowiem nikt zdolnym nie iest *Fabry-*
„ *kę* wyprowadzić, tylko kto iest do-
„ brego zdania i umieiętnego ducha. (y)

Już teraz nie widzieć, ale życzyć tylko można naszym czasom wielu *Greckich*

zwy-

(y) Voi avete costruito belli Edificii, voi gli avete anchè disposti con tutta intelligenza, che ugvagliano quelli degli antichi, & servon d' esempio a i moderni, e tutto cio, che vi si scuopre è un imagine perfetta dell' eccelenza de vostri costumi; poiche niuno è capace di far Fabriche accurate, se non chi è di buon senso, e d' uno Spirito ben coltivato. *Cassiodoro Segr: di Stato del Teodosio.*

zwyczaiów, których bez zazdrości, żalu i emulacyi wſpominać nie można; Albowiem za ich panowania gdy obfitowała *Grecya* w *Teatra*, *Architektury*, &c. był zwyczay, (z) iż Architekci opisywali Budowy które przedsiębrali wystawiać i dawali sprawę piorem, co robili linią.

Zwyczay zaiste chwalebny któregoby Narody koniecznie naśladować powinny, ale że ich Dzieła, iak wielu in-

 nych

(z) In queſto tempo la Grezia abbondava di molti Theatri d' Archtettura, usando allora gl' Architetti fare la descrizione delli Edifizii che intraprendevano, e davano così ragione colla penna, di quanto avean operato colla Riga. Coſtume giovevole, e dovrebbe eſsere in uso anche adeſso. *Fran: Milizia To: 1. del l' Architettura*.

nych: były tylko pisane, z naszych czasów szkodą, nieszczęśliwie zaginęły; nas by druki od tey przygody zachowały, które że po Swiecie rozproszone, od czasu do czasu, od wieku do wieku, nam wiernie przenoszą zdania, dobrych dla pożytku naszego, złych dla ich schańbienia.

Pana Leonarda de *Vinci* w *Milanie* w Bibliotece zwaney *Ambroziana* konserwuią Pisma które tylko w zwierciedle czytane bydź mogą, który co czynił opisywał, ale znać iż lewą ręką, albowiem wszystkie wiersze idą od ręki prawey do lewey żydowskim ſposobem; czyż to nieosobliwość zadziwienia godna?

———

ROZ-

ROZDZIAŁ XVI.

O Szczególnościach w tym gatunku i o Cudach Swiata.

Co zaś różnych Narodów Historye, Geografie, Listy Woiażerów &c. nam do wiadomości donoszą o wielkości, wspaniałości, piękności i ogromności Miast, zaledwie wiarę dadź można, iako to o *Babilonie, Suzie,* Wielkim *Kairze, Pekinie, Jerozolimie, Rzymie &c.* W tych to Miastach procz *Fabryk* wspaniałych, Łaźni przedziwnych, Ogrody bywały Publiczne, ażeby Miasta nie tylko iak nayokazalsze były, ale i nayzabawnieysze i nayzdrowsze.

O *Rzymie* pisze *Liwiusz,* tak: ogrody *Rzymian,* były to pola z obu stron

Rzy-

Rzymu za murami, na których domu nie było wolno postawić. (a)

Tam były wielkie Jeziora ręką ludzką z niepoiętą pracą wyrobione, nazwane *Naumachie* gdzie do woyny morskiey zaprawiali się *Rzymianie*, z celem zawoiowania *Kartageńskiey* Rzeczypospolitey, która ich sławie cień czynić w owym wieku zdawała się.

Porownanie przez *X. Kirchera* sławnego *Matematyka* uczynione nayokazalszego *Obęlisku* na *Lateranie* w

Rzy-

(a) Pomerium Romanis erat campus ex utraque parte, in quo nullum ædificium ftare poterat, *Tit: Liv: Hift: Rom.*

Rzymie stoiącego z *Obeliskiem Semiramidi Babilońskim.* (b)

„ *Laterańeński Obelisek* ma 148.
„ palmów od swoiego spodu aż do wierz-
„ chu; *Semiramidi* 225. więcey od
„ *Rzymskiego* na wzwyż palmów 77, *La-*
„ *teraneńskiego* od ſpodu strona iedna
„ zabiera w swey grubości palmow 14.
„ *Semiramidi* zaś palmow 36. więcey
„ nad

(b) P.S. Comparitio Obeliscorum Semiramidis, cum „ Lateranensi Romano, qui Romæ eſt maxi- „ mus. = Sed jam unum cum altero compare- „ mus: Habet Lateranensis Obeliscus 148. pal- „ mos, à basi usq; ad ultimum Pyramidii „ apicem; Semiramæus vero 225. palmos, quæ „ ab invicem subducta relinqvunt 77. palmis „ longiorem Lateranensi: Habet præterea La- „ teranensis Obeliscus unum latus basis 14.

„ nad *Rzymski* palmów 22. Któż nie
„ poznaie iaka to bydź musiała niezmier-
„ nie wielka machina? a iakim kosztem
„ i pracą z *Egiptu* był do *Eufratu* a
„ przez tę Rzękę do *Babilonii* dopro-
„ wadzony, kto zgadnie?

W Pekinie owszem w całych *Chinach* krom muru na mil 500. rozciągłości do których strzeżenia, Woyska codzien-

nie

„ palmorum, Semiramæus vero 36. quæ dempta
„ ab invicem, dabit latus 22. palmis latius
„ Obelisco Lateranensi. Unde immensam mo-
„ lem eſse debuiſse, quis non videt? quo mo-
„ do vero aut qua ratione, quibus machinis
„ per terram, à loeo montis, ex quo excisus
„ fuerat, ad Euphratis flumen ad plurima
„ milliaria deductus fuerit, quis novit?
P. Kircher. L: II. C: VI:

nie 1000000. zaciąga, tak regularnie wszystkich wod spławy kanałami połączone, góry wskroś poprzebiiane &c. iak tylko naydoskonaley na papierze bydź odrysowane mogą; tak dalece iż obcego handlu nie potrzebuią, swoiego własnego Kraju potrzebami opatrzeni, przez łatwość kommunikacyi w tak obszerney Monarchii i usilne prace ludu.

W tey to tylko *Architektury* Nauce i Sztuce dla Dzieł równie zastanowienia iak zadziwienia ludzkiego zasługuiących, szanowna Starożytność iednostayną zgodą, iey Rękodzieła Cudami Swiata od wieków nazwała i uchwaliła. Które Cuda Swiata lubo różni *Autorowie* rożnie wyliczaią, atoli na liczbę siedmiu ich, bardziey się zgadzaią. Iako *Greckich*

Rzym-

i *Rzymskich* Starożytnych Pamiątek sławny Pisarz *P. Montfauconius* opisuie, tego potym *P. Schutz* Bibliotekarz w Akademii Argentoratu krócey zebrawszy w Roku 1757. o nich wſpomina, wszystkich tych i innych zdania na stronę odłożywszy, ani w długie kontrowersye wchodząc *P. Filona Bizancyusza* ſposobem przekonywaiącym wſzystkich poźnieyſzych *Historyków* i *Pisarzów* one tu kładę.

Ale mnie podziwienie bierze, czemu nie Arka *Noego* lat 100. budowana lub Wieża *Babilońska*, tak szczegolnego przedsięwzięcia Dzieło? których szczątki do naszych czasów trwaią; lecz zgadzam się z *IchMcmi propter bonum pacis*.

VII.

VII.

CUDÓW ŚWIATA.

1. Horti pensiles Babylone Columnis nixi.
2. Pyramides Aegypti famosae.
3. Statua Jovis Olympii.
4. Colossus Rhodius.
5. Muri Babylonis.
6. Templum Dyanae Ephesinae.
7. Mausoli Sepulchrum.

X. W. Ba.

1. *W Babilonie* wiszące Ogrody w Czworograń wyrobione, z których każda strona na cztery staiania rozciągała się, te zaś na sklepieniach sadzone były, *kolumnami* oddzielane od siebie, na których iakoby w piętra, różne potężne drzewa rodziły czasów swoich nayroskosznieysze Owoce, do których skrapiania kanałami sztucznie zrobionemi i fontannami wody płynęly. (c)

2. *Pi-*

(c) Babylone fuerunt Horti pensiles in quadrata figura, quorum latus quodlibet quaternorum est jugerum, hi fornicibus continentur, se se inforcipis modum intercidentibus, sitis superillis in alecitoriarum tabellarum formam, aliis super alias positis. Pilæ concavæ sunt, & terra plenæ, ut arbores maximas consitas recipere possint. *Biblioth: Manu: Lochner.*

2. *Piramidy Egipskie*: który to Cud Swiata sam ieszcze z między innych w naylepszym do dni naszych zostaie stanie.

Były to ze rzniętych głazów i srogich kamieni góry w proporcyą złożone, na formę kończatą wyprowadzone, na tych wierzchu tyle iest płaszczyzny, (iakem sam słyszał będąc w *Rzymie* od iednego Biskupa z *Armenii*, który na nich był Osobą własną i upewniał wszystkich mie-

(d) ,,*Diodorus* annis 400. *Herodoto* posterior de Py-
,, ramide *Egipti* quam Rex *Chemmis* ædificave-
,, rat, qui Memphis annis 50. regnavit, sic
,, scribit: Earum maxima quatuor est late-
,, rum quorum quodlibet ab inferiori parte ju-
,, gera 7. continet, Altitudo amplius quam sex

mieszkańców *Rzymu*, tam zaś przyiechał *ad visitanda Limina Apostolorum*, iżby na wierzchu każdey *Piramidy* domek wygodny wystawić można, chociaż się iak głowy cukru z daleka kończate wydaią; te o 15. mil Niemieckich oku doskonale widzieć się daią,

(d) O iedney z których *Diodorus* poźnieyszy od *Herodota* Historyk i Pisarz lat 400. o *Piramidzie* którą Król *Chemmis* wystawił przy *Memfi*, pisze tak.

„ Nay-

„ jugera tollit, sit latitudo quali deducta
„ paulatim usq; ad verticem altitudine con-
„ tinet Cubitos 1565 Ex lapide duro, diffici-
„ liq; ad tractandum, sed æternum permansuro,
„ Structura omnis constat. Nam ferme mille
„ annis (ut ajunt quidam) ut alii tradunt,

„ Nay większa z Piramid iest kwa-
„ dratowa którego kwadratu każda stro-
„ na wyciąga się na 7. staiania; wyso-
„ kość zaś iey więcey iak 6. staiania wy-
„ nosi, płaskość każdey strony od spo-
„ du aż do wierzchu prowadzona zawie-
„ ra w sobie łokci 1565. wszystko z twar-
„ dego kamienia, iakby na wieki trwać ma-
„ iące-

„ amplius tribus millibus & quadringentis ad
„ nos usq; ea moles integra permansit &c.
„ Opus certè mirabile, præsertim in terra
„ undiq; arenosa, ubi nulla neq; aggeris, neq,
„ cesi lapidis sunt vestigia, ut non ab homi-
„ nibus sed à Diis, tanta moles structa videa-
„ tur. *P. Kircher L: II. C. I.*

(e) „ Ascensus propter lapidum crassiciem gravis ac
„ laboriosus, securus tamen est, & licet passu
„ convenienti usus fuerim, vix tamen intra
„ horam unam & dimidiam Pyramidis summi-

„ iącego, bo iak iedni mówią od tysiąca
„ lat, inni zaś od trzech tysięcy pięćset
„ lat, do naszych aż czasów cała nieu-
„ szkodzona stoi. &c.

„ Dzieło zadziwienia godne, zwła-
„ szcza będące wśrzód piaszczystych
„ gruntów, naokoło gdzie ani szladu wi-
„ dzieć albo uprawnych roli, albo do-
„ bywanego kamienia, tak dalece iż

się

„ tatem ascendi, ubi planities est quadrata,
„ spatium 10. Cubitorum in qualibet parte
„ complectens. *Princeps Radivilius in sua Pere-*
„ *grinatione.*

„ Quis hodierna die Architectum reperiat, cui ad
„ simile quid attentandum animus sufficiat.
„ *Pytam się z X. Kircherem.*

Bello-

„ się ten nadzwyczayny gmach, zdaie
„ tam bydź położony Bogów, a nie
„ ludzką ręką; Aże cała *Piramida* wscho-
„ dami okryta, *Xże Radziwił* który tam
„ był na iey wierzchu tak w historyi piel-
„ grzymowania swoiego pisze: Wchod
„ na nię dla grubości kamieni ciężki i
„ pracowity, ale bespieczny, i chocia-
„ żem wychodził śpieszno, ledwie atoli
„ w półtory godziny na wierzch wysze-

m „ dłem

„ *Bellonius* de illa scribit. Adeoq; vasta est la-
„ titudo hujusce molis ut peritissimus atq;
„ validissimus Sagittarius, in ejus fastigio exi-
„ stens, atq; sagittam in aërem emittens, tam
„ validè eam jaculari non possit, ut extra
„ molis basim, sed in ipsos gradus semper ca-
„ dat. In qua planitie in vertice 50. homines
„ consistere queunt. *Idem ibidem.*

„ dłem, gdzie iest równy plac czwor-
„ graniasty na każdą stronę po łokci 10.
„ długości maiący. Czyż się naydzie
„ dni naszych *Architekt* któryby się po-
„ dobne gmachy stawiać odważył? a te
„ ze wszystkiemi wewnątrz i zewnątrz
„ wygodami?

„ Do wierzenia trudna co pisze o
„ tey *Piramidzie Bellonius* iż tak iest sze-
„ roka w swey ogromności, że naydziel-
„ nieyszy *Strzelec* z wierzchu *Piramidy*
„ strzały z łuku wypuścić nie iest mocen
„ ażeby za te *Piramidy* wschody padła,
„ ale zawsze na wschodach pozostać musi,
„ na płaszczyznie zaś wierzchu, pisze ten-
„ że iż 50. Osob mieścić się wygodnie
„ może.

3. Sta-

3. *Statua Jovis Olympii*, którey iak *Pauzaniusz* opisuie, (f) dziwnieysza była robota i usilność pracy Rzemieślnika, niż szacunek materyału, chociaż ze złota szczerego i kości słoniowey wypracowana była. Sam *Cycero* o niey mówi *de Orat: C:* 2. *Phidiae simulacris homines nihil perfectius vidisse*; W którym *Olympiackim* Kościele, nie tylko *Statua*

m 2 ta

(f) *Statua Jovis Olympii* cujus descriptionem Libro de Templis post *Pausaniam* adornavimus longè mirabilior erat, opera Artificis, quam materiæ pretio, quamvis ex auro & ebore confecta esset &c. In hoc autem Templo, non modo *Statua Phidiae*, verum etiam plurima alia celeberrimorum Artificum, Sculptorum, Architectorum, Pictorum opera miraculo erant, ut etiam totum hoc Templum, pro Spectaculo haberi potuisset.

ta *Jowisza*, ale inne sławnych *Sztuk Magistrów*, *Architektów*, *Malarzy*, *Statuaryuszów*, *Snycerzów* czyny dziwami były; tak dalece iż cały ten Kościoł w ozdobach swoich mogł bydź wystawiony za iedyny widok całemu Swiatu.

4. *Kolo∫s Rodyiski*; o którym pisze *Majoli* (g) iż wspomniony *Kolo∫s* był wysoki łokci 70. cały brundzowy, ta niezmierna *Statuá* wyrażała *Słońce*, *Rhodow* bożyszcze, iak *Pliniusz* głosi: był wystawiony od *Chareta* Ucznia *Lizyppa* w lat

(g) *Colo∫sus Rhodius* 70. Cubitorum altitudinis erat, pauci pollicem ejus amplecti poterant, digiti illius majores erant plerisq; Statuis; vasti specus hiabant, de fractis ejus membris, 12. annis effectus est, Constitit 300. talentis. *Majol. 23. Coll.*

w lat 12. pracy koło niego, pod który do Portu *Rhodyiskiego* naywiększe podchodziły Okręty. Ten w lat 50. od postawienia swego trzęsieniem ziemi zwalony, za czasów *Wespazyana* Cesarza znowu był postawiony, ale nakoniec gdy *Saracen Moavia* tę *Rhodow* Wyspę zawoiował, *Koloss* żydowi przedał, który ułomki *metalu* z niego zebrawszy, wielbłądów 90 tym ciężarem obładował.

5. *Mury Babilońskie*; od *Semiramidy* Królowy *Egiptskiey* wystawione, których rozległość była na 360. staiań, iakich to 8. na iednę milę rachować się zwykło. Cały był z cegieł, ale zamiast wapna ze smoły i żywicy materyą spaiany: wysokie te mury były na łokci 50, tak zaś szerokie, iż cztery powozy ra-

zem

zem po nich iść wygodnie mogły. Miasta zaś *Babilonu* taka była obszerność, iak *Philo* wiary godny Pisarz uwiadomia, (h) iż Obywatele Miasta tego, mogli byli po swoim Mieście pielgrzymować i woiażować, podobne ludnością do Miasta W^{go} *Kairu*, w którym *Geografowie* na 13000000. mieszkańca liczą.

6.

(h) *Muri Babylonici à Semiramide* Regina conſtituti dicuntur, eorumq; ambitus ſtadiorum trecentorum sexaginta, quorum octo pro miliari haberi solent. Materia hujus muri lateres erant, & cæmenti loco, bitumen adhibitum fuit. Altitudo eorum 50. cubitorum erat, latitudo tanta, ut rhedæ vel bigàé, quatuor, juxra simul in illo decurrere potuerint. Urbis ipsius tanta fuit amplitudo, ut *Philone* supra laudato teſte, Cives illius intra ipsa mœnia perigrinari potuerint.

6. *Kościoł Diany w Efezie* na który cała *Azya* składaiąc się, przez lat go 220 stawiała, w którym za drugi Cud osobliwszy poczytać należy *kolumn* 127. przez Prawo od tamecznych Królów stawianych, które wszystkie były wysokości stop 60. (i)

7. *Grob Mauzola*, w którym iego popioły złożone były, (k) tego to nieporownaney wſpaniałości i wielkości do-

cho-

(i) *Templum Ephesiæ Dianæ* 220. annis factum ab Universa *Asia*, in quo aliud quasi miraculum erat, Columnæ 127. à singulis Regibus factæ, 60. pedum altitudine. *Bibl: Man: Lochner.*

(k) Facile ea *ex Hiſtoria Universa* ex Anglico translata Pocohii itinere. per *Ægyptum* patere poteſt. Conferantur etiam *Kircheri.* Oëdipus Ægyptiacus.

chodzić można stąd: iż w *Rzymie* dni naszych z podobnego Grobu wystawionego *Adryanowi* Cesarzowi przez Syna iego *Antonina* następcę na Tron (któremu z przyczyny tey uczynności Oycu wyświadczoney, współcześni nadali Imię *Pobożnego* do zazdrości wszystkim Monarchom *Antonini Pii*) i zowie się ta pamiątka w Historyach *Moles Hadriani*, a teraz z tego grobowca iest dosyć obszerny i obronny Zamek, owszem Forteca, *Castel di St. Angelo* nazwisko nosząca. Jeżeli tedy dawnych *Rzymian monument* to iest Pamiątka, tey okazałości była, iż

z ie-

Plura de hac & cæteris his occurrentibus congesſit Allatius in Notis ad *Philonem*, ex quo hæc excerpuntur.

z iednego grobowca stała się Fortecą, a przecię za Cud Swiata nie policzona, coż tam był ow *Mauzola* *Grobowiec*, gdy Cudem Swiata od pierwotnych wieków iednomyślnie iest uznany?

Tych wieków przy całey Mocarstw ogromności, nic się podobnego oczom wystawia.

Liczyćby zaiste można między Cuda, Miasto *Egiptskie* nazwiskiem *Thebe* o bramach 100, inne cale od owego *Grecyi* Miasta *Theby* które tylko o 7. bramach było.

Na Wyspie *Pharus* nie daleko *Alexandryi* ow sławny *Labirynt*, którego iak *Pliniusz* świadczy: *Kreteński* był se-

tną częścią. Jeżeli albowiem *Herodotowi* wierzyć można, od 12. Królów panujących w *Egipcie*, był tak wielką wspaniałością robiony, że czyli na robotę czyli na koszta patrząc, a ze wszystkiemi *Grecyi* całey bogactwami i dziełami nayokazalszemi porownywaiąc go, wszystkie daleko więcey celował. (l)

W *Agra* Mieście Wielkiego *Mogoła* liczą samego Garnizonu 200000. Coż mó-

wić

(l) Si enim *Herodoto* fides habenda est, à 12. Regibus, qui simul in *Ægypto* regnarunt, tanta arte & magnificentia constructus est, ut si vel labor, vel sumptus spectetur, cum elegantissimis magnificentissimisq; totius *Græciæ* operibus conferatur, iis omnibus longe superior existimandus sit, *Plin; L; 36. C; 13.*

wić o ludności W^o Kairu gdzie 13000000 dusz nayduie się, iak donoszą listy Missyonarskie z tamtych stron Swiata. X. *Koch Soc: JESU* do X. Ant: *Mordax* Rektora Nowicyatu w *Wiedniu* pisany z *Goy* Roku 1706.

Zgoła: Sztuki Architektury tylko Dzieła, Cudami Swiata iednomyślna wszystkich żyiących pod słońcem nazwała i uszacowała powszechna zgoda.

„ Alić i Pismo S. wspomina: iż *Ar-*
„ *faxat* Krol *Medow* podbiwszy wiele
„ Narodów panowaniu swemu, założył
„ Miasto naymocnieysze, które nazwał
„ *Ekbatanis*, z kamieni rzniętych i gła-
„ zów, którego mury, na szerż były łokci
„ *70*, na wzwyż łokci *30*. Wieże zaś na

„ wyso-

„ wysokość łokci *100.* z ktorych każdy
„ kwadrat w ścianie, rozciągał się na stop
„ *20.* Bramy równe Wieżom, wymurował
„ i chlubił się iako mocny w potędze swo-
„ iey i chwale.„ O iak daleko to Miasto
celowało nasze! *Judith: C. 1. v. 1.*

I stąd to Miastom przypisano przymioty, wielkiego, wſpaniałego, potężnego, ogromnego, mocnego, Stolicy Państwa, Głowy, chwalebnego, &c. *Słuchay Izraelu ty dziś przeydziesz* Jordan, *abyś posiadł naywiększe Narody i mocnieysze od Ciebie, ku Niebu aże murowane.* (m)

ROZ-

(m) Audi Israel tu transgredieris hodie *Jordanem*, ut poſsideas Nationes maximas & fortiores te, Civitates ingentes; & ad Cælum usq; muratas. *Deuter: C: 9. v. 1.*

ROZDZIAŁ XVII.

Architekt z wielu przymiotami zalecaiącemi go, łączyć powinien wiele innych umieiętności, Sztuk i Nauk, Człowieka użytecznym i dobrym Obywatelem czyniących.

1. Architektura wyciąga ażeby iey *profess*, czyli tą Sztuką życie swoie pędzący, miał poznanie gruntowne i obszerne zwyczaiów pryncypalnych Ludów, szczególniey zaś swoiego (w którym żyie) Narodu; Albowiem różney *Rangi*, dostoyności, charakteru Obywatelom stawiać mięszkania iest obowiązany, umieć użyć powinien i zagranicznych, w wykonywaniu myśli i wynalazków, ażeby złe wyniszczył, dobre których albo nie znano

no albo zapomniano wprowadził, skąd sobie i miłość powszechną ziedna bez wątpienia.

2. Ale ta wiadomość nie będzie mu użyteczna, i będzie próżna całe, ieżeli nie będzie miał rozsądku rozeznać *pożytecznego* od *przyzwoitego* w życiu obywatelskim, bez tego rozsądku, poda *pług* w ręce szlachetnego, a *togę* w ręce prostaka, to iest zrobi *mal à propot* nie do rzeczy.

3. Wyciąga dowcipu wynaydowania i rozrządzenia nie tylko stósownie budynków, ale czynienia odmian stósownie co do natury, mieysca, czasów, okoliczności, gustu Właściciela &c. Gdyby *Architekt* nie miał obrotu, wpadłby w nieprzyzwoitości, lecz dowcip stały wyprowadzi

wadzi go z tych zatrudnień i przypadków, rozmaicie ſprzeciwiaiących się sobie potrzeb i zbiegaiących się okoliczności, często walczących z sobą.

4. Wyciąga gustu czystego w rodzaiu piękności, ozdob, iako i potrzeby, przez który *Architekt* całemu Budynkowi da albo piękność ze wſpaniałością, albo przyzwoitą powagę, skąd będzie wyciągał nayprzyzwoiciey inne szczególnieysze ozdob kształtne piękności i ozdoby.

5. Nakoniec wyciąga ażeby *Architekt* znał różne *Matematyki* Części, iako też *Historyą Naturalną*, *Mechanikę*, i inne wszystkie Sztuki, które z nią *rapport* lub iaki związek maią; co ia-

sno iest, że dowodzić tego nie potrzeba. Tak usposobiony w poprzednicze poznania i talenta młody *Architekt*, będzie się starał usilnie poznać lepszey *Architektury* gatunki i znacznieysze Domow Budowle, te sobie wynotuie, wyśledzi w powszechności i w szczegolności, w położeniu i formie, w ozdobach i stosunkach czyli proporcyach iednego do drugiego, a zawsze z *cerklem* i *miarą*.

W tey swoiey pracy naśladowania i wynaydowania, koniecznością iest: ażeby zawsze uciekał się do pierwszych Sztuki *Architektury* początkow, i ażeby każdego kawałka ktory umieszcza w swey *Fabryce*, zapytał się: Po co tu wchodzisz? na coś tu potrzebny? co twoia za powinność? czym się ty przykładasz do ozdo-

ozdoby, do gruntowności, do wygody, czyniszże twoy urząd? Tu nie ma mieysca powaga, zasławienie, *renoma Autorów* ani *Rękodzielników*; tu to wszystko posiadać powinien rozum i słuszna racya.

Temi dobrze napoiony przygotowaniami Młodzian *Architekt*, niech idzie oglądać *Fabryki*, a doskonałe zdanie o nich, owszem i o Miastach uczyni; iakie są i iakie bydźby powinny, wewnątrz i zewnątrz, wygodne, zdrowe, uczciwe, i dla mieszkańców nayprzyzwoitsze.

Przezorność *Architekta* nie tylko rozciągać się powinna do domów partykularnych i publicznych, ale i do Wsi, do Miast, i owszem do różnych Państw i Narodów; kto nie ma tak obszernych wi-

doków, niech sobie nie pochlebia aby mogł bydź *Architektem* pożytecznym Monarchy iakiego i Narodu. O! iak mało takich *Architektów*! albo raczey o iak mniey którzyby takich zażywali! Powszechnośćby na takich wyedukowanie nakłady łożyć powinna; co iednak rzadko się przytrafia?

Talenta wszystkich Rękodzielników w *Architekcie* naydować się powinny, a nayprzód *Geniusz* któryby dał iego dziełom, wagę, godność, moc zastanawiaiącą wszystkich i panowanie nad wszystkich umysłami i sercami, potym *Gust* dobry któryby na ich dzieła rozrzucał, piękność, przymilenie, zgodność która wszelką imaginacyą zachwyta; Nakoniec: ten sam ogień zagrzewać go powinien

co *Raffaela*, *Michel-Angela* i innych ktokolwiek odważa się bydź doskonałym, sławnym i pożytecznym *Architektem*.

Potrzeba która iest przyczyną Budowania: Rozporządzenie części szczególnych mieszkania, są skutki *Fizyki*, *Mechaniki*, *Geometryi* które iey daią gruntowność.

Ale zrobić całość z wynalezionych i wymyślonych części, ażeby wszelkiey imaginacyi dogodzić; zrobić całość ażeby się ta rozumowi ze wszystkiego usprawiedliwić mogła, i utrzymać rozum w użyciu go zawsze pożytecznie z wolnością; zrobić któreyby wzgląd chwytał zaraz za serce, i w sercach piętnował upodobanie, respekt, uszanowanie, zadziwienie, i iakoweś zachwycenie za-

stanowienia, otoż te są *Architekta* gustu dobrego przymioty i oznaki, których kto doydzie, winszować sobie dopiero może między *Architektami* głównemi mieysca w szeregu.

Uważona w swoich potrzebach i skutkach *Architektura*, nie ustępuie w Szlachetności żadney z naypięknieyszych Sztuk i Nauk, owszem iest fundamentem wszystkich i współ pracuie z innemi w nayważnieyszey Człowieka potrzebie, to iest do wydoskonalenia umysłu iego.

Postępek rozumu i talentów ludzkich winien iest pierwiastki swoie piękności, wygodom, przyzwoitości mieysc, które Człowiek zamieszkiwa.

Architektura Ateńska uszlachetniła głowy i mieszkańców w *Grecyi*, a co są w porównaniu tych Ottentonowie albo nasi poddani, w swych nędznych chatach? zaledwie ludzie.

Wybor Sztuki *Architektoniczney* równy honor i zaletę czyni Narodowi, iak inne wszystkie Talenta, które się w nim doskonalą. Domy, Mieszkania, Pałace, Budowy nie maiące regularności, ani wygody, ni rozporządzenia, pełne defektów, nieprzyzwoitości, dowodzą oczywiście: iż Narod, bez gustu, bez rozsądku, bez Rządu; iako przeciwnie gdzie się wydaie na iaw, iż Obywateli partykularne nawet mieszkania wskazuią szlachetną prostotę, rozumne urządzenie i gust dobry zapewniony; o takim Ludu tylko dobrze trzymać należy.

Pisze *Elianus* że w *Tebach* takie było Prawo, iż gdy *Malarz* źle swoią wykonał Sztukę, na worku był karany, iakby bardziey przynależało, aby błądzący albo zaniedbuiący *Architektury* karani byli, ktora zasługuie ażeby Prawodawcy i w nayparty kularnieyszych mieszkańców domki wglądali.

Architektura ledwie nie więcey ma wpływu w obyczaie Ludów, niżeli *Muzyka*, albowiem gust dobry w *Architekturze*, odkrywa się, ani się może utaić i bydź bezskutecznym; we wszystkich innych Sztukach, które Szlachetne i Obywatelskie wydoskonalaią pożycie, i *Muzyka* w pięknieyszym mieyscu pięknieyszą się wydaie. O iak wielka różnica nabywać gustu, od tego który się w nim rodzi? Sku-

Skutek dobrego gustu w Domach iest: iż w nich iest wszystko zrobione, z reflexyą przyłożeniem rozumu, i iakowąś regułą; aby część iedna nad drugą nie gurowała, aby charakter odpowiadał przeznaczeniu, żeby nic bez przyczyny nie było stawione, aby prostota tryumfowała nad ozdoby, aby nawet w drobnych rzeczach znać było *Rękodzielnika* pilność i uwagę.

Jak Narod z dzikości wychodzi natychmiast się do *Architektury* bierze, boć ta iest uczciwości cechą; w naturze ma Człowiek iż porządek przenosi nad nieład i nieporządek.

O gdyby mieć można wyrażony gust Narodów ćwiczących się w tey

Archi-

Architektury Sztuce, mimo obiaśnienia iak o którym sądzićbyśmy mogli i o ich charakterze, upatrzylibyśmy: iż aczkolwiek w rozmaite sposoby, wszystkie atoli Budowania iedno źrzodło maią.

Wiedzieć ieszcze powinien *Architekt* młody iż ta Sztuka ma dwoiakie Reguły: *iedne* potrzebne koniecznie, w ktorych odmiany żadney nie przyimuie i odmienić w nich co, iest błądzić: *drugie* wolnieysze przypadkowe, których przestąpieniem ubliża się piękności, *Fabrykom* czyniącey zaletę.

Zaiste nie dosyć iest aby Budowy były bez błędów, lecz trzeba aby były i piękne co zależy na liczbie, części i sprawiedliwey ich proporcyi; Czego *Teorya* uczy.

Akan.

A kto rozum mieć pretenduiący, zmruża oczy na powszechne zdanie, które *Reuznerus* sławny w te wyraził słowa, prawdę rzetelną odkrywaią Swiatu: *Scientias inter prospera Ornamentum esse, inter adversa solatium*, iż Nauki w szczęściu są ozdobą, w nieszczęściu pociechą.

Oby to wszyscy poznali i uznali, i o tey się prawdzie przekonali, że *Artes Liberales*, rzetelnie i prawdziwie uszlachetniaią Człowieka! Oby Szlachetnością starożytney krwie zaszczyceni, brali się do ich obięcia, więceyby urodzeniu swoiemu i Poprzednikom lustru i świetności dodawali, aby tey nie stali się odpowiedzi warci którą *Sallustyusz* pogardzaiącemu nim Panu zapłacił: *Mea Nobilitas in me incipit, tua in te desiit.*

Rodzice od naypierwszey niewinności Dzieci swoie do tych Sztuk pięknych applikować powinni, aby się do głębszych Nauk w czasie sposobnieyszemi stali, do których te Sztuki łagodnie doprowadzaią. Komuż albowiem więcey dbać o Dzieci przystoi, iak własnym Rodzicom? na których się pospolicie doświadcza, o co współczesnych *S. Jan Chryzostom* strofował. „(n) Powiedz „mi naymilszy: gdybyś Syna z głodu „umieraiącego widział, czybyś go opu„ścił?

(n) „Dic quæso charissime, si Filium fame con„fectum videres, an eum posses contemnere? „ergone panis fame divexatum non despiceres, „Divinæ autem Doctrinæ famæ pereuntem po„tes contemnere? Quo pacto dignus fueris, ut

„Pa-

„ ścił? więcbyś go zgłodniałego z niedo-
„ statku chleba nie zaniedbał, głodem zaś
„ Nauki Boskiey ginącego nie ratuiesz?
„ Jakimże Prawem zwać się Oycem
„ możesz? gdyż bez porownania ten
„ głód iest cięższy nad tamten, im się
„ okropnieyszą śmiercią zwykł kończyć,
„ przeto w tym większego koniecznie
„ starania dokładać potrzeba. Nie miey-
„ myż większey usilności o fortun i po-
„ sagów zbieranie, niż o tych którym
„ to ma służyć. „

Job

„ Pater vôceris? Siquidem multogravior illâ,
„ hæc est fames, quanto funestiorem in mortem
„ desinit; unde magis in hoc studium conferen-
„ dum est. *S. Chrisost. Tom. 5. Serm. 63.*

Job miał zwyczay raniutenko codziennie tyle ofiar BOGU oddawać ile miał Dzieci, i iednego cielca, mówił albowiem *Job* w sercu swoim żeby Dzieci moie złych myśli nie miały, tego nas o nim. Pismo S. uczy, och iak to był Mąż podobaiący się BOGU. A kto o tym nie wie? (o)

Dobrze radzi chociaż Poganin *Seneka*: Obyczaiów nayprzod, potym zaraz nabyway Nauk, których źle się nabywa bez Obyczaiów. (p)

Uczy-

(o) Consurgensq; diluculò offerebat pro eis Sacrificia, ad numerum ipsorum, vitulumq; unum pro peccatis, & pro Animabus eorum; dicebat enim *Job* in corde suo, ne forte filii mei, in mente sua mala cogitaverint. *Job*: C. 1. v. 5.

Uczyli się pracowicie *Architektury*, i nią Narody swoie zdobili, przez wydawanie *Abrysów* rożnych i Kray swóy i Imie własney *Familii* uwiecznili: *Conte Alessandro Pompei*, *Conte Girolamo dal Pocco*, obydwa Zacnych Familiy z *Werony*, *Ferdin: Fuga* Floreńczyk, *Conte Enea Arnaldi* z *Vincencyi*; *Ignacy Paterno* Kawaler Sycyliyczyk, z Polskich Kawalerów Generał *Moszczeński*, *Sebastyan Sierakowski* K.K.K. *Architekci* i inni, *Conte Fioryda Bianca*, *Conte Villancewa* Hiszpańscy Panowie, Xiążę *Asturyi* i innych godnie urodzonych we wszystkich Kraiach nieprzeliczona liczba,

lecz

(p) Mores primum, mox Sapientiam disce, quæ sine moribus, male discitur. *Seneca. Epist.* 7*.

lecz nad wszystkich *Karol III.* Krol *Hiszpański*, (co naywiększe czyni wrażenie, zastanowienie i ukontentowanie) Synów swoich w *Architekturze* ćwiczyć i doskonalić nakazał.

Że kto Szlachcic, bądź i znaczniey-szey fortuny, próżnować nie powinien, owszem tym iest dłużnieyszy stawać się Powszechności użytecznieyszym.

O Panu *Ferdynandzie Fuga* Autorowie piszą, iż chociaż był godnych i maiętnych Rodziców, nad to ieszcze *iedynak* wyszedł na sławnego w Swiecie *Architekta* i *Snycerza*, z iedynaków rzadka pociecha, prawdziwie *Fenix in illis*, który się raz tylko w 500 lat odradza.

Dzie-

Dzieci pospolicie rodzą się z skłonnością do rysowania wszystkiego, co im pod zmysły wpada, naśladuiąc iak *małpeczki*, iak *sroki*, *papugi* &c. i napatrzyć się można, iż iak tylko dostaną piora, kredy, węgla, natychmiast figury rozmaite po ścianach, po oknach, piasku, śniegach, podłogach &c. kryślą, bazgrzą, cyfruią, czemuż w nich tę tłumić ochotę? i przez edukacyą czemu nie doskonalić ich pięknych i chwalebnych do dobrego giętkości?

Edukacya zwłaszcza dni naszych w Wieku XVIII. często bywa próżniuteńka pompa, nie maiąca treści rzeczy, tylko pozor dobrego czegoś, a części ey się od zagranicznych *Metrów* uczą złego, niż dobrego, o bogdayby na mniey pa-

trzy-

trzyliśmy przykładów, niż się widzieć daią, iak z wysokiey Edukacyi, nieumieiętni częstokroć wychodzą i do niczego zdatni ludzie, a to nie dla inney przyczyny, tylko iż wyszedłszy z pod dozoru, rozbrat wieczysty czynią z Xiążką i Naukami, odstępuiąc od naypierwszego początku swoiego: *Homo nascitur ad laborem, ut ad volandum avis &c.*

Więcey wprawdzie iest widzieć, naczytać się i napatrzyć na Wielkich Ludzi wychodzących Mężów, z własney *applikacyi*, niż z pod *pompatycznego* dozoru; a to gdy tem napoieni są od Rodziców i Nauczycielów z młodu zaraz od lat niewinności, iż Człowiek iest nayprzód stworzony, aby BOGA kochał i Jemu wiernie służył, a potym aby

praco-

pracował usilnie i stał się sobie i bliźnim iak nayużytecznieyszym, nie iak koń nie ochełznany po łące, biegał po *dywertymentach*, grach, amorach i innych czas truiących próżniactwach. *Nolite fieri sicut equus & mulus.* Ps: 31. v. 9.

Równie bogaty iak ubogi, skazany iest na pracą, albowiem podług przysłowia: *Nic nie robiąc, uczy się źle robić*, próżnowania każdy unikać powinien, ieżeli ma punkt honoru i uczciwości bydź dobrym Obywatelem i posiadać Cnotę i chcieć zbawić Duszę swoią.

Ale naywiększa Prawda niech będzie wiadoma, iż ieżeli Dwory, Monarchowie, Panowie, bogatsi Obywatele i

Filozofowie nie będą *Rękodzielników* prowadzić i łaskami wſpierać, piękne Sztuki szacowane nie będąc, nie poydą w górę, gdyż to iest nie zawodna, że chcąc doprowadzać do doskonałości *Rękodzieła*, znać się trzeba na nich, a chcąc się znać na nich, trzeba się do nich usilnie przykładać i szczerze uczyć.

Niech będzie dosyć na tem co do *Teoryi* gdy nas Część II. do *Praktyki* wzywa, mniey wprawdzie zabawney, ale pożytecznieyszey.



